CENA 50 GR

WYD A

KURIER szczeciński

RSW PRASA

Czwartek, 14. II. 63 r.

ROK XIX Nr 37 (5762)

Z „wysoką wodą" IGRAĆ NIE WOLNO! – str. 5 ● Czy stoi, czy leży – MILIARD SIĘ NALEŻY... – str. 6

Zakończenie obrad Plenum OK FJN

Wł. Gomułka zabrał głos w dyskusji

PLENUM OK FJN zakończyło wczoraj obrady. Przyjęto uchwałę precyzującą zadania komitetów na rok bieżący.

Jak już informowaliśmy wczoraj zabrał głos A. ZAWADZKI. Omówienie jego wystąpienia zamieszczamy na str. 2.

WCZORAJ zabrał tak że głos w dyskusji Władysław GOMUŁKA. Podkreślił on, że poszczególne wypowiedzi były interesujące i przedstawiały różnorodne formy pracy FJN i jego terenowych komitetów. Równocześnie jednak w dyskusji, w zbyt wąskim zakresie, poruszony został problem mający dziś szczególne znaczenie dla całokształtu gospodarki kraju. Problemem tym jest walka z wszelkimi trudnościami, jakie przyniosła ze sobą szczególnie ostra zima.

PRZED KOMITETAMI FJN stoi zadanie mobilizowania wszystkich sił społeczeństwa do oczyszczania szlaków komunikacyjnych, usuwania śniegu w miastach, a w dalszej perspektywie do przeciwstawienia się groźbie ewentualnej powodzi.

Udział w tej akcji winien być podstawową formą inspirowanych przez FJN czynów społecznych w ciągu najbliższych tygodni.

OBYWATELSKIM OBOWIĄZKIEM mieszkańców miast i wsi winien być udział w walce ze skutkami zimy i ze śniegiem. Konieczne jest też stworzenie odpowiedniej atmosfery mobilizacji sił społecznych, a zarazem piętnowanie tych, którzy uchylaliby się od tego obowiązku.

PRZECHODZĄC do problemów gospodarki kraju, I sekretarz KC PZPR przypomniał, że kłopoty i trudności takie jak słabe zbiory w roku 1962 i szkody spowodowane ciężką zimą, nakładają na wszystkich obowiązek szczególnej gospodarności, bardzo ostrożnego planowania i trzeźwego liczenia się z naszymi możliwościami.

OPERATOR Franciszek Fuchs jest autorem pięknego filmu krótkometrażowego pt. „Eseje" do muzyki znakomitego kompozytora polskiego Tadeusza Bairda. Film jest impresją baletową. Jego treścią jest odwieczny problem poszukiwania miłości. Tańczą: Alicja Boniuszko, Tadeusz Zlamal i Zygmunt Jasman — soliści Opery Gdańskiej.

Na zdjęciu: scena z filmu.

CAF — foto Horowic

Przypominamy się

CIEPŁO naszych mieszkań i biur w rękach Centrali Zbytu Węgla w Katowicach

WE WTOREK nadeszły do Szczecina 2 dalsze transporty opału, z czego 17 wagonów, ok. 20 ton węgla w każdym, przeznaczono dla szkół i ludności. Pozostałe ilości skierowano do elektrowni i DOKP Stargard — instytucji, które — jak chyba wszyscy rozumiemy — nie mogą przerwać pracy.

Dostawy węgla dla woj. szczecińskiego nadal są nie wystarczające. Centrala Zbytu Węgla w Katowicach po-

(Dokończenie na str. 2)

Odrzutowy „Boeing" rozbił się podczas szalejącej burzy

Nieznany los 43 pasażerów

NOWY JORK PAP. Wczoraj w odległości 74 kilometrów na zachód od Miami rozbił się amerykański odrzutowy samolot pasażerski typu „Boeing" z 35 pasażerami i 8 członkami załogi. Według pierwszych doniesień wszystkie osoby poniosły śmierć.

SAMOLOT LECIAŁ z Miami do Chicago. Kilka minut po starcie łączność radiowa z „Boeingiem" została przerwana. Początkowo przypisywano to szalejącej burzy. Kiedy jednak samolot nie złożył żadnego meldunku o swym położeniu rozpoczęły się poszukiwania. Dopiero po 5 godzinach jeden z helikopterów zauważył nad bezludnymi, bagnistymi terenami w odległości 10 kilometrów od głównej autostrady płonące szczątki „Boeinga". Piloci helikoptera stwierdzili, iż najprawdopodobniej kapitan samolotu próbował wylądować w niedostępnym terenie. „Boeing" był całkowicie roztrzaskany. Nie mniej wyraża się przypuszczenie, iż przyczyną katastrofy nie była eksplozja.

Dziś od wczesnych godzin rannych w stronę miejsca katastrofy ruszyły samochodami ekipy ratownicze.

Z 35 pasażerów samolotu 33 było Amerykanami.

Objazdowy teatr piosenki

WARSZAWA PAP. Z inicjatywy tygodnika „NOWA WIEŚ" powstał pierwszy **„Objazdowy teatr piosenki"**, który odwiedza już wsie i miasteczka w całym kraju.

Tajemnica Niewiańskiej Wieży

ZATOPIONE KAZAMATY nielegalną mennicą?

MOSKWA PAP. W POBLIŻU SŁYNNEJ NIEWIAŃSKIEJ WIEŻY (MIASTO NIEWIAŃSK NA URALU) UCZENI ODKRYLI POD ZIEMNE POMIESZCZENIA ZALANE WODĄ.

JAK GŁOSI LEGENDA, w tunelach tych wielki fabrykant uralski z początku XVIII wieku, Demidow zatopił swych robotników, by ukryć nielegalne bicie monet.

Naukowców zainteresował list mieszkańca Obwodu Czerkaskiego, Wiasenki, który już od kilku lat bada Wieżę Niewiańską.

„Przekonany jestem — pisze Wiasenko — że w odnalezionych podziemiach rzeczywiście znajdowały się kazamaty, w których można znaleźć nie tylko szkielety tragicznie zmarłych ludzi, lecz również narzędzia, którymi bito srebrne monety". Autor listu wyraża przypuszczenie, że wodę z lochów można wypompować, jeśli odnajdzie się kanały, które doprowadzały ją do podziemnego więzienia.

Elżbieta i Filip uczą się madisona

LONDYN. Prasa brytyjska podała, że królowa W. Brytanii, Elżbieta i jej małżonek książę Filip biorą od kilku tygodni w wielkiej tajemnicy lekcję nowoczesnych tańców, twista i madisona.

Wszechstronny, uniwersalny i... tani!

ROBOT RĘCZNY „Made in Poland" już NA TAPECIE

a za kilka miesięcy w sklepach

MIELE MIĘSO, pieprz, bułkę, obiera ziemniaki, kraje jarzyny, wyciska sok z owoców i wykonuje jeszcze kilka podobnych prac. Taki uniwersalny robot domowy wchodzi obecnie do produkcji. Będzie to robot ręczny, ale za to stosunkowo tani (około 700 zł), prosty i wygodny w użyciu.

CZĘŚCI DO NOWEGO ROBOTA przygotowują cztery warszawskie zakłady przemysłu terenowego. Montażu podjęła się częstochowska „Blachownia". Oprzyrządowanie do nowej produkcji jest już niemal całkowicie skompletowane. Pierwsza partia detali z przedsiębiorstw warszawskich trafi do „Blachowni" w czerwcu, lub lipcu br. **Zmontowane roboty ukażą się na rynku pod koniec lata.**

W BIEŻĄCYM ROKU przewiduje się produkcję 3 tys. kompletów, w 1964 roku produkcja ma wzrosnąć do 30 tysięcy. W swoim czasie Arged zaoferował klientom podobne roboty importowane z NRD. Kilkutysięczny zapas w rekordowo krótkim czasie wręcz rozchwytano. Wróży to powodzenie nowym robotom krajowym.

Niezależnie od tego modelu nadal „na tapecie" pozostaje **projekt wieloczynnościowych robotów elektrycznych** dla zakładów zbiorowego żywienia.

Dyskusyjna pozostaje jednak sprawa, czy opłaca się wyłącznie dla potrzeb krajowych wytwarzać elektryczne roboty przystosowane do gospodarstwa jednorodzinnego, i czy znajdzie się na takie roboty przy wielkoseryjnej produkcji dostateczna ilość amatorów. Z drugiej strony jednak optymiści przypominają, że w swoim czasie plan rzucenia na rynek stu tysięcy pralek był przez niektórych działaczy gospodarczych traktowany jako nierealny, a jednak co czwarta rodzina w Polsce ma dziś pralkę.

Po lekcji brukselskiej

NORWEGIA nie zamierza ponawiać wysiłków o wejście do EWG

OSLO PAP. Premier rządu norweskiego, E. GERHARDSEN oświadczył na konferencji prasowej, że Norwegia **nie zamierza po fiasku konferencji brukselskiej wznawiać kontaktów i rokowań w sprawie przystąpienia do Wspólnego Rynku.** Gerhardsen wypowiedział się za ściślejszą współpracą państw EFTA (W. Brytania, Norwegia, Szwecja, Dania, Finlandia, Austria, Szwajcaria i Portugalia) — tak, aby **bariery celne** między tymi krajami, a przede wszystkim między krajami skandynawskimi, **zostały całkowicie usunięte.**

Ponad 90 wilków grasuje na Rzeszowszczyźnie

RZESZÓW PAP. Na Rzeszowszczyźnie, zwłaszcza w Bieszczadach i powiatach wschodnich — jak szacują leśnicy — grasuje ponad 90 wilków, które wyrządzają duże szkody w lasach dziesiątkując zwierzynę.

Koła łowieckie organizują obecnie wyprawy myśliwych. Od początku br. myśliwi zastrzelili tu 10 wilków. W ub.r. ubito w tym województwie ok. 60 drapieżników.

Skrócenie służby wojskowej we Włoszech

RZYM PAP. Wczoraj włoska Izba Posłów uchwaliła ograniczenie czasu służby wojskowej z 18 do 15 miesięcy w armii lądowej i lotnictwie oraz z 28 do 24 miesięcy w marynarce. Ustawa ta uchwalona już poprzednio przez Senat będzie stopniowo realizowana.

Zimowa fontanna

TEGO jeszcze nie było. W lecie sensacją Szczecina bywała funkcjonująca od czasu do czasu fontanna obok baru „Extra", natomiast wczoraj zdziwienie wzbudziła fontanna tryskająca... ze słupa trakcyjnego u zbiegu ulic Krzywoustego i Piastów. Stało się to skutkiem pęknięcia pod ziemnej rury wodociągowej. Woda wypełniła wnętrze słupa i poszukała sobie ujścia poprzez szczeliny.

Oczywiście najwięcej uciechy miały dzieci.

Zdjęcie: St. Cieślak

Z BOGIANIEGO GNIAZDA

TYLKO PRZEZ SUND

KANAŁ Kilońskí jest nadal zamknięty dla statków typu „Liberty" i „Empire" oraz dla mniejszych jednostek bez wzmocnień przeciwlodowych. Statki PZM płyną tylko przez Sund.

„ŚWIATOWID" PROWADZI KONWÓJ

LODOŁAMACZ „Światowid" znajduje się w drodze do Sundu, skąd przyprowadzi w konwoju 6 jednostek PZM „Warmię", „Orlę", „Drawę", „Inę", „Nysę" i „Oksywie", o ile statki te same nie przebiją się przez zator lodowy w rejonie Falsterbo — Drogden — Kopenhaga.

RUCH STATKÓW

DO Szczecina weszły — „Krutynia" — z drobnicą z Anglii, „Cieszyn" — pod balastem z Kopenhagi i „Felcz" — z Gdyni z częściowym ładunkiem drobnicy. Z portu wyszedł „Olsztyn" — z tarcicą do Anglii.

SYTUACJA LODOWA

ZATOKA Pomorska począwszy od 8 bm pokryta jest grubą powłoką lodową. Redę Świnoujścia zalega luźna dryfująca kra. Tor zachodni zablokowany przez masy lodu, żegluga niemożliwa. Na torze wschodnim — normalna żegluga. Świnoujście wolne od lodu, a na Kanale Piastowskim pływa luźna kra.

W PORCIE

W PORCIE stało wczoraj 11 statków.

NA ŁOWISKACH:

TRAWLER „Odry" — „Olza" w drodze z łowisk afrykańskich utknął w lodach na trawersie latarniowca Kiel. W czasie próby uwolnienia się z lodów nastąpiła awaria steru.

U wejścia do zatoki Kilońskiej znajdują się jeszcze dwa statki „Odry", również wracające z łowisk afrykańskich — „Gopło" i „Szprotawa", z ładunkiem 260 ton ryb. Czekają one na lodołamacz, który przeprowadzi je do Świnoujścia.

KOMUNIKAT „GRYFA"

PPDIUR „Gryf" wzywa załogi lugrotrawlerów „Głuszec", „Grzywacz", „Gołąb", „Raszka" i „Naróg" do stawienia się dziś na burcie. Statki wychodzą w morze.

KARNAWAŁ w ZSRR

MOSKWA PAP. W ZSRR trwa tradycyjne „święto rosyjskiej zimy". Organizowane są bale, kuligi saniami zaprzężonymi w trójki z dzwoneczkami, ludowe zabawy i korowody. Liczne imprezy karnawałowe organizowane są w Moskwie, Leningradzie, Archangielsku oraz innych miastach.

DZIŚ RANO AGENCJE DONIOSŁY

PODPISANIE UMOWY W SPRAWIE WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ POMIĘDZY POLSKĄ I RUMUNIĄ

✦ WARSZAWA PAP. Zgodnie z zaleceniami RWPG w oparciu o dotychczasowe uzgodnienia, przeprowadzone zostały w Warszawie rozmowy między delegacjami Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL i Państwowego Komitetu Planowania Rumuńskiej Republiki Ludowej w sprawie współpracy gospodarczej między obu krajami w okresie generalnej perspektywy do roku 1980.

W oparciu o zasady międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy uzgodniono podstawowe kierunki współpracy i specjalizacji produkcji między PRL i RRL, które obejmują istotne dla obu krajów dziedziny gospodarki narodowej.

ROZMOWY SCHROEDERA Z AMBASADORAMI DANII I NORWEGII

✦ BONN PAP. Zachodnioniemiecki minister spraw zagranicznych, SCHROEDER, przyjął wczoraj osobno ambasadorów Danii i Norwegii. Zadnych szczegółów dotyczących rozmów nie podano do wiadomości. W kołach politycznych Bonn uważa za pewne, iż rozmowy dotyczyły stanowiska rządu bońskiego w sprawie przyjęcia państw skandynawskich do EWG. Uważa się również, iż rozmowy te były następstwem niedyskrecji bońskiego ministra obrony Hassela, który miał ujawnić negatywne stanowisko Adenauera wobec przyjęcia tych państw do EWG.

„MARS-1" 60 MILIONÓW KM OD ZIEMI

✦ MOSKWA PAP. Agencja TASS poinformowała, że w ubiegłym tygodniu odbyły się kolejne seanse łączności radiowej ze stacją „Mars—1" podczas których odebrano ze stacji informacje naukowe.

Agencja podaje, iż w dniu dzisiejszym o godzinie 9 czasu moskiewskiego stacja „Mars-1" znajdowała się w odległości 59 460 tysięcy kilometrów od Ziemi. Szybkość oddalania się stacji od Ziemi wynosi obecnie 12,7 kilometra na sekundę.

KONFERENCJA MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH MAGHREBU

✦ RABAT PAP. Wczoraj odbyły się dwa posiedzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów Maghrebu, tj. Algierii, Maroka i Tunezji.

TO „NIEPOROZUMIENIE" KOSZTOWAŁO ICH ŻYCIE

✦ PEKIN PAP. Amerykańscy doradcy wojskowi Ngo Dinh Diema rozstrzelali niedawno bez sądu czterech południowowietnamskich oficerów artylerii. Rozgłośnia partyzantów południowowietnamskich, która podała tę wiadomość, doniosła, że oficerom tym zarzucano, iż w czasie walki otworzyli ogień nie do partyzantów, lecz do wojskowych amerykańskich, naprawiających strącone śmigłowce.

DWIE TRZECIE ANGLIKÓW PRAGNIE SZYBKICH WYBORÓW

✦ LONDYN PAP. Jak wynika z ankiety Gallupa, opublikowanej przez „DAILY TELEGRAPH", za wcześniejszym terminem wyborów wypowiedziało się 62 procent uczestników ankiety (66 procent biorących w niej udział labourzystów i 39 procent konserwatystów).

Ankieta daje następujące odpowiedzi na pytanie „Na kogo głosowałbyś obecnie": LABOUR PARTY — 45 procent, KONSERWATYŚCI — 32,5 procent, LIBERAŁOWIE — 18,5 procent, inni — 1 procent.

Takiej przewagi nad konserwatystami jak obecnie — 15,5 procent — Labour Party nie miała jeszcze nigdy.

50 LAT W CIĄGU DWÓCH GODZIN

✦ NOWY JORK. Niezwykłą klasę wykazali charakteryzatorzy z Hollywood przy realizacji filmu „HOW THE WEST WAS WON". Aktorka Debbie REYNOLDS, która gra w tym filmie główną rolę, jest na początku filmu młodziutką dziewczyną a pod koniec — 70-letnią babcią.

Na razie piękne słowa...

Oświadczenie Kennedy'ego skierowane do Komitetu „18"

WASZYNGTON PAP. Z OKAZJI WZNOWIENIA OBRAD KOMITETU ROZBROJENIOWEGO 18 PAŃSTW W GENEWIE, BIAŁY DOM OPUBLIKOWAŁ SPECJALNE OŚWIADCZENIE PREZYDENTA USA, SKIEROWANE DO UCZESTNIKÓW KONFERENCJI.

PREZYDENT KENNEDY stwierdza w nim, że perspektywy zawarcia porozumienia w sprawie zakazu doświadczeń z bronią jądrową przedstawiają się „bardziej zachęcająco" niż poprzednio, chociaż pozostaje jeszcze wiele bardzo poważnych problemów do opracowania. Prezydent apeluje, by obrady genewskie toczyły się „w duchu prawdziwej współpracy" i by uczestnicy ich powzięli mocne postanowienie położenia kresu niebezpiecznemu wyścigowi zbrojeń.

„STANY ZJEDNOCZONE SĄ ZDANIA, że kroki zmierzające do zmniejszenia ryzyka wojny wynikającego z przypadku, błędnej oceny, czy ustarek w systemie komunikacyjnym, powinny być starannie zbadane — stwierdza dalej Kennedy. Przed konferencją wyłaniają się obecnie nowe możliwości prowadzenia poważnych negocjacji".

OŚWIADCZENIE PODKREŚLA, że gdyby doszło do porozumienia w sprawie zaprzestania prób nuklearnych, można by przystąpić do omawiania problemu powszechnego i całkowitego rozbrojenia w atmosferze większego zaufania, stabilizacji i bezpieczeństwa.

* * *

GŁÓWNYM PUNKTEM wtorkowych obrad Komitetu 18 państw było przemówienie przewodniczącego delegacji ZSRR wiceministra spraw zagranicznych, W. KUZNIECOWA.

Przedstawił on tekst projektu deklaracji o zakazie rozmieszczania strategicznych środków przenoszenia broni nuklearnej na obcych terytoriach.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji USA FOSTER, który zajął się w swym przemówieniu przede wszystkim zagadnieniem doświadczeń z bronią nuklearną.

Z wypowiedzi Fostera wynika, że Stany Zjednoczone trzymają się nadal kurczowo dawnych pozycji, jeśli chodzi o roczną ilość inspekcji na miejscu i że pragną dyskusję nad tym zagadnieniem sprowadzić na tory technicznych rozważań, które mają oderwać uwagę od zasadniczego problemu.

Tu TOTO

W KONKURSIE Toto-Lotek z dnia 10 bm. stwierdzono:

2 rozwiązania z 6 traf. wygr. po ok. zł. 756 595.
12 rozw. z 5 prem. po ok. 126 099 zł.
451 rozwiązań z 5 zwykł. po ok. 4 600.
16 969 rozwiązań z 4 traf. po ok. 148.
243 645 rozw. z 3 traf. wygr. po ok. 10 złotych.

Z DZIENNIKÓW PORANNYCH

AGENT B-12

ZEZNANIA czołowego wykonawcy zamachu na gen. de Gaulle'a w Petit Clamart, pułkownika BASTIEN-THIRY ujawniły niemało momentów skandalicznych. Oskarżony wyjaśnił, że bojówka OAS informowana była o wszystkim co się dzieje w Pałacu Elizejskim przez obecnego ministra finansów Giscarda D'ESTAINGA. W kryptonimach organizacji figurował on jako „B 12". Giscard d'Estaing przekazywał sztabowi OAS kopie protokołów ze wszystkich tajnych posiedzeń rządu od kwietnia 1961 roku. Po zawarciu pokoju z Algierią minister ten pozostał w rządzie na rozkaz OAS. Warto dodać, że minister finansów jest jednym z filarów potężnego Banku Indochińskiego i należy do najbogatszych ludzi Francji. Miał on otrzymać stanowisko premiera w „rządzie jedności narodowej", przewidzianym w wypadku udanego zamachu.

Kradzież 100 tysięcy funtów z samolotu holenderskiego

LONDYN PAP. Policja holenderska poszukuje sprawców kradzieży brytyjskich banknotów wartości około 100 tysięcy funtów szterlingów z samolotu Holenderskich Królewskich Linii Lotniczych (KLM) na lotnisku Schiphol w Amsterdamie.

PRZEDSTAWICIEL KLM OŚWIADCZYŁ, że banknoty znajdowały się w jednym z 5 drewnianych pudełek zawierających ogółem około 5 milionów funtów szterlingów. Samolot KLM przewoził je z Johanesburga do banku w Genewie. Jednakże ze względu na to, iż nie lądują on w Genewie podczas lotu z Johanesburga, pieniądze przewieziono do Amsterdamu, gdzie część z nich zniknęła.

SALINGER zrezygnował z marszu na dystansie 80 km

NOWY JORK. Jak już podawaliśmy wczoraj, sekretarz prasowy Białego Domu, Salinger zapowiedział podjęcie w najbliższy piątek pokonania pieszo odległości 80 kilometrów w ciągu 20 godzin. We wtorek wieczorem próba Salingera została odwołana gdyż uznano, iż byłby to „zbyt trudny wyczyn dla przywiązanych do biurka urzędników".

Salinger oświadczył na konferencji prasowej, iż „wziął sobie do serca ostrzeżenie Rady Sprawności Fizycznej prezydenta Kennedy'ego, która ogłosiła, że osoby, które nie mają odpowiedniej figury, nie powinny podejmować próby pokonania pieszo odległości 80 kilometrów".

WĘGIEL

(Dokończenie ze str. 1)

ważnie zalega z realizacją przyznanych nam na luty ilości. Rozumiemy, że w podobnej sytuacji może się znajdować więcej województw, ale procent zrealizowanego do wczoraj planu, pozwala przypuszczać, że opóźnienie dostaw dla naszego województwa jest szczególnie duże. (aż)

Front wspólnego działania

Przemówienie A. Zawadzkiego na Plenum OK FJN (Omówienie)

A. ZAWADZKI stwierdził na wstępie, że w okresie sprawozdawczym Front Jedności Narodu skutecznie realizował swe zadania. Czołowe miejsce w pracy FJN i współdziałaniu jego terenowych komitetów z Radami Narodowymi, podobnie jak w latach poprzednich, zajmowały w roku ubiegłym akcje i imprezy związane z obchodami Tysiąclecia, a w pierwszym rzędzie zbiórka na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. 4 miliardy 743 miliony złotych zebrane od początku akcji, 571 Szkół Tysiąclecia oddanych do użytku do końca ubiegłego roku — oto bilans naszego społecznego wysiłku.

WRAZ Z AKCJĄ „1000 SZKÓŁ" Komitety FJN i Rady Narodowe inicjowały i uruchamiały wiele innych różnorodnych czynów społecznych. Wartość czynów według szacunku Komisji Planowania przy Radzie Ministrów ocenia się w roku 1962 na około 1,4 mld złotych.

Przewodniczący OK FJN wskazał na potrzebę lepszego organizacyjnego kierowania ruchem czynów społecznych i podkreślił iż zamierzenia na rok bieżący są rozległe.

CHCIAŁBYM PRZYPOMNIEC, mówił A. Zawadzki, że już w roku bieżącym rozpoczynają się przygotowania do 20-lecia Polski Ludowej. Organizą one wkrótce cały kraj: w ośrodkach akademickich łączyć się one będą również z przygotowaniami do jubileuszu 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, który to jubileusz traktujemy jako święto całej nauki polskiej.

MÓWCĄ PODKREŚLIŁ NASTĘPNIE ważną rolę organizowanych przez OK FJN spotkań posłów, radnych i pracowników administracji ze społeczeństwem oraz propagandowej działalności Komitetów Frontu.

MÓWCA STWIERDZIŁ, że w roku ubiegłym nadal rozwijały się kontakty międzynarodowe FJN z podobnymi organizacjami krajów socjalistycznych. Pozytywnie ocenił A. Zawadzki wizytę w Polsce delegacji Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii, wyrażając przekonanie, że również w przyszłości kontakty z SZLPJ układać się będą pomyślnie.

Omawiając niektóre zagadnienia organizacyjne A. Zawadzki wskazał, że w Komisjach Porozumiewawczych stronnictw politycznych należy dokonać analizy składu Komitetów Frontu, uzupełnić je nowymi działaczami, którzy wyrośli w toku pracy.

W okresie sprawozdawczym — zakończono podwyborami Wiejskich Komitetów Frontu Jedności Narodu.

CENTRALNE MIEJSCE w obchodach Tysiąclecia w bieżącym roku — powiedział następnie A. Zawadzki — obok zainaugurowanych otwarciem muzeum w Warszawskiej Cytadeli obchodów setnej rocznicy Powstania Styczniowego — zajmie XX-lecie naszego Ludowego Wojska.

OBCHODY XX-lecia ludowych sił zbrojnych stwarzać będą szczególnie korzystny klimat dla popularyzowania i dalszego ugruntowania w całym społeczeństwie, a zwłaszcza wśród młodego pokolenia, tych tradycji — tradycji męstwa, ofiarności, ideowości w służbie Ojczyzny i socjalizmu.

Dając wyraz serdecznym uczuciom, jakimi naród darzy swoje wojsko, uznaniu dla jego wkładu w wzmocnienie kraju, wysokiej oceny jego żołnierskiej służby na straży pokoju i socjalizmu — Prezydium wnosi, aby OK FJN objął protektorat nad obchodami XX-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

CAŁA DZIAŁALNOŚĆ FJN — powiedział dalej A. Zawadzki — towarzyszyła wysiłkom partii, naszej władzy ludowej, w realizacji planów gospodarczych i kształtu polityki wewnętrznej i zagranicznej Polski, w umacnianiu państwa i rozwijaniu jego demokratycznych form i urządzeń.

WSPÓŁDZIAŁANIE Komitetów Frontu i ich aktywu z partią i jej sojusznikami w rozwijaniu zjawisk pozytywnych i przezwyciężaniu ujemnych — to droga do dalszego umacniania naszego państwa Demokracji Ludowej, pogłębiania jego więzi z całym społeczeństwem w budownictwie socjalistycznym w naszym kraju.

Aktualna sytuacja w naszej gospodarce narodowej wymaga maksymalnej mobilizacji energii i inicjatywy wszystkich załóg, całego społeczeństwa.

Stwierdzając, że tegoroczna niezwykle mroźna śnieżna zima wyrządziła bardzo poważne straty mówca podkreślił, że czyni się wszystko aby złagodzić jej skutki.

Sytuacja dyktuje, powiedział A. Zawadzki, by OK FJN wraz z partią i rządem zwrócił się do całego społeczeństwa z apelem o dalsze zrozumienie, wytrwałość i energię w przezwyciężaniu trudności.

MÓWCA PRZYPOMNIAŁ NASTĘPNIE, że kryzys w strefie Morza Karaibskiego, spowodowany agresywnymi posunięciami Stanów Zjednoczonych, postawił świat na krawędzi wojny termojądrowej i tylko dzięki spokojnemu i przepojonemu głęboką odpowiedzialnością za los pokoju stanowisku Związku Radzieckiego i premiera jego rządu tow. Chruszczowa, kryzys ten został rozwiązany pomyślnie dla Kuby, dla sprawy socjalizmu i dla sprawy pokoju światowego.

A. ZAWADZKI stwierdził, iż wydarzenia z końca ubiegłego roku były dobitnym dowodem, że jedyną drogą do trwałego pokoju jest powszechne wprowadzenie w życie **leninowskiej idei pokojowego współistnienia, która leży u podstaw polityki ZSRR i innych krajów socjalistycznych,** polityki zagranicznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

DROGA DO POKOJU i bezpieczeństwa w Europie wiedzie jedynie przez konstruktywne rozwiązywanie nabrzmiałych problemów, a przede wszystkim przez likwidację pozostałości drugiej wojny światowej, zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i uregulowanie kwestii Berlina zachodniego.

Problem całkowitego i powszechnego rozbrojenia, wyeliminowanie niebezpieczeństwa wojny nuklearnej, jest sprawą kluczową dla dalszych losów świata.

ŹRÓDŁEM NASZEJ SIŁY I BEZPIECZEŃSTWA — powiedział na zakończenie A. Zawadzki — jest nasz braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim, nasza przynależność do wielkiej rodziny krajów socjalistycznych, nasza solidarność ze wszystkimi siłami postępu na świecie.

DZIŚ REPORTER zanotował

50-LETNI Eugeniusz C. zam. przy ul. Bogurodzicy popełnił wczoraj samobójstwo przez otrucie gazem świetlnym. Dochodzenie w toku.

POGOTOWIE zanotowało także dwa dalsze zamachy samobójcze, na szczęście nieudane: 18-letnia Zofia G. zam. przy ul. Królowej Korony usiłowała otruć się tabletkami od bólu głowy oraz 60-letni Antoni W. (pijany) z ul. Łompy, zażył większą ilość luminalu. W obydwu wypadkach po udzieleniu pierwszej pomocy zatrutych przewieziono do szpitala.

W KOTŁOWNI c.o. na ul. Tama Pomorzańska spadł z pieca (wysokość ok. 5—6 m) jeden z robotników — 30-letni Henryk B., który będąc w stanie nietrzeźwym usiłował schronić się przed okiem majstra. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala.

NA SZOSIE Gryfice — Goryzce, cysterna szczecińskiej CPN wskutek pęknięcia uderzyła w drzewo, demolując szoferkę. Siedzący obok kierowcy pasażer jest ranny.

POGODA: zachmurzenie duże, temp. od —3 do —1 st. Wiatry słabe z kierunków wschodnich. (ap)

TAŃCZĘ TWISTA W LENINGRADZKIM KLUBIE

AUTOBUS był zamówiony pod hotel na godz. 19.00. Dwadzieścia po siódmej zajechaliśmy na miejsce. Gospodarze zgodnie z dobrymi obyczajami, witali nas już przy wejściu na dole, w hallu klubu. Klub należał do Związku Pracowników Przemysłu Spożywczego. Zostaliśmy uroczyście wszyscy (tj. 15-osobowa delegacja TPPR reprezentująca całą Polskę) wprowadzeni na salę na I piętrze gdzie rozpoczęła się tzw. część oficjalna.

Idąc na górę mogliśmy po drodze obejrzeć małą wystawę plansz fotograficznych obrazującą osiągnięcia Polski Ludowej. W bardzo ciepłym przemówieniu wiceprzewodniczący Leningradzkiego Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej opowiadał m. in. w jaki sposób prowadzą swoją pracę. Towarzystwo opiera się głównie na tzw. członkach zbiorowych, którymi są większe zakłady pracy w Leningradzie jak np.: Teatr Dramatyczny im. Puszkina, Teatr Rajkina, Stocznia Bałtycka, olbrzymia fabryka bawełny, Zakłady K. Marksa i inne. W instytucjach tych zakłada się kółka języka polskiego, organizuje wystawy związane tematycznie z Polską, propaguje i dyskutuje nad polskimi filmami oraz szerzy się w różnej formie naukę i wiedzę o naszym kraju.

Przy wymianie drobnych podarunków nasza grupa wręczyła 2 pięknie wydane w Krakowie książki w języku rosyjskim: „Pan Tadeusz" i „Z szachami przez wieki", które bardzo przypadły do gustu naszym gospodarzom. W koncercie wzięła udział pianistka, solistka Filharmonii Leningradzkiej oraz amatorski balet dziecięcy, który z dużym wdziękiem i niezłą techniką wykonał szereg tańców.

POTEM nastąpiła ogólna zabawa. Do tańca przygrywało amatorskie trio z elektryczną gitarą i muszę powiedzieć, że grali nie gorzej od naszych zespołów, zarówno pod względem doboru repertuaru jak i poziomu wykonania. Pary rosyjsko-polskie mimo nieznajomości języka, porozumiewają się jakoś dobrze między sobą i jak mogę zauważyć, pośrednictwo osoby trzeciej w roli tłumacza, nie jest chętnie widziane. W przerwie, z młodym inżynierem-chemikiem (w spódnicy), wyruszam na zwiedzenie klubu i po stwierdzeniu, że na wyższych kondygnacjach znajduje się kino, trafiamy na parterze do małej kawiarenki. Przez chwilę wydaje mi się, że znalazłem się w warszawskiej „Stodole" lub w naszej „Piwnicy". Światła przyćmione, z głośników metodą „non stop" bez przerwy „odchodzą" rocki i twisty, a między stolikami tańczy kilka par tzw. młodzieżowych. W kącie mały bufet, gdzie zamiast wody czy lemoniady, proponują mi wino lub cocktaile różnych rodzajów. Nie mogąc pozostać w tyle, demonstruję szczecińską szkołę tańca i stwierdzam, że mój inżynier-chemik bez trudu dotrzymuje mi kroku, pomimo, że na próby nie było zupełnie przed tym możliwości.

IDZIEMY z powrotem na górę, gdzie około godz. 23.00 spotkanie się kończy. Tym samym autobusem wracamy do hotelu. Wraz z nami jedzie Nina AFANASIEWA, której należy poświęcić kilka słów. Nazywają ją „ambasadorem polskim" w Leningradzie i chyba nie ma w tym wielkiej przesady. Będąc sama na emeryturze, poświęca bez przerwy swój cały czas i energię na społeczną pracę w Towarzystwie Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

JEST na wszystkich spotkaniach z polskimi grupami przyjeżdżającymi do Leningradu i to niezależnie od godziny przyjazdu czy odjazdu. Nawet celnicy ją znają i gdy zachodzą jakieś komplikacje w porcie po przybyciu polskich jachtów, dzwonią do niej z prośbą o pomoc czy interwencję. Nina Afanasiewa, najlepiej lubi rozmawiać po polsku, twierdząc że w ten sposób najszybciej nauczy się naszego języka.

O godz. 23.30 Nina Afanasiewa żegna oczywiście i naszą grupę na dworcu. Pada gęsty śnieg. Jedziemy do Moskwy.

Aleksander ROTSTEIN

Równorzędne, nierównorzędne, „zamrożone"...

Nie zamienione mieszkania

„NIC CO MIESZKANIOWE NIE JEST MI OBCE" — BRZMIAŁYBY ZAPEWNE DZISIAJ SŁOWA TERENCJUSZA: „ET NIHIL HUMANI A ME ESSE" (I NIC CO LUDZKIE, NIE JEST MI OBOJĘTNE). NIC CO LUDZKIE. A WIĘC CHYBA I SPRAWY LUDZI BEZSKUTECZNIE ZABIEGAJĄCYCH O ZAŁATWIENIE SPRAWY ZWANEJ URZĘDOWO ZAMIANĄ MIESZKANIA.

W TYCH DWU OSTATNICH SŁOWACH MIEŚCI SIĘ WIELE POZĘĆ: WYPOCZYNEK PO PRACY, ZNOŚNIEJSZE WARUNKI KOMUNIKACYJNE, NIŻSZE PIĘTRO DLA CZŁOWIEKA CHOREGO NA SERCE, NIECO LEPSZE WARUNKI MIESZKANIOWE. NIESTETY, JAK DOTYCHCZAS, CHĘĆ ZAMIANY MIESZKAŃ MIĘDZY ZAINTERESOWANYMI ROZBIJA SIĘ CZĘSTO O MUR ZAKAZÓW I PRZEPISÓW DOPUSZCZAJĄCYCH NIELICZNE TYLKO WYJĄTKI.

SPOŁECZNIE POŻYTECZNE

Nie można z góry zakładać, że każda, nawet nierównorzędna zamiana mieszkań, to nielegalny handel kwaterunkową własnością.

Czy nie mogąca dojść do skutku zamiana mieszkań np. pomiędzy tesciami (mieszkającymi samotnie) a młodym małżeństwem z dziećmi musi mieć koniecznie charakter transakcji handlowej? Nawet, gdy w wyniku takiej zamiany tesciowie pogorszą sobie warunki mieszkaniowe? I jaka jest społeczna korzyść z udaremnienia takiej zamiany? Czy zamiana mieszkań o różnym metrażu, ale przy takiej strukturze i ilości mieszkańców, która uwzględnia obowiązujące normy, jest sprawą tak dalece podejrzaną, że w praktyce zostaje bądź z góry skazana na odmowne załatwienie, bądź też wymaga dreptania miesiącami po korytarzach niezliczonych instytucji?

Czy fakt dojścia do skutku wielu zamian fikcyjnych, stanowiących szkodliwą społecznie transakcję handlową, usprawiedliwia obecną praktykę wstrzymania - „zamrożenia" zamian tzw. nierównorzędnych do bliżej nie ustalonego czasu, gdy już uporamy się z najcięższymi sprawami „przydziałowymi"? Życia nie da się zamrozić, ani przemilczeć. Zamiany mieszkań mogą być potężnym instrumentem działania. Wyrzec się tego instrumentu, to przymknąć oczy na możliwość wykorzystania realnej szansy poprawy warunków mieszkaniowych setek tysięcy ludzi.

CO PROPONUJEMY?

WIADOMO jak wielkie jest w Polsce zagęszczenie mieszkań. Ale także jest ono przy tym nierównomierne! Państwo ma w swej gestii, w swej dyspozycji, ogromną większość substancji mieszkaniowej. Dlaczego więc nie korzystamy z możliwości jak najracjonalniejszego, najsprawiedliwszego, najbardziej życiowego i najbardziej odpowiadającego ludzkim życzeniom rozdysponowania tej powierzchni? Jeżeli czyjaś sprawa jest zupełnie jasna (np. dobrowolna, równorzędna zamiana mieszkań), to powinna być ona przecież załatwiana od ręki. Dlatego łączenie spraw prostych ze skomplikowanymi, ich dowanie ich do wspólnej pękatej teczki, nie jest niczym uzasadnione.

Niestety, w tych miastach, gdzie nie ma Biur Wymiany Mieszkań, a takich miast jest większość, postępuje się właśnie w opisany wyżej sposób. Np. w Warszawie i w Poznaniu, gdzie biura takie istnieją, jednak załatwia się sprawy proste szybciej niż np. w Krakowie, gdzie biuro takie nie zostało dotychczas powołane. Należałoby więc przede wszystkim poszerzyć geograficznie doświadczenia tych dwu miast i oddzielić wreszcie w dziedzinie wymiany mieszkań sprawy proste od skomplikowanych i wątpliwych.

Sprawy trudne (zamiany nierównorzędne) wymagają natomiast rozluźnienia nieżychanie sztywnych przepisów, „odmrożenia" i bardzo wnikliwego, indywidualnego rozpatrywania. Potrzebna jest tu większa konsekwencja. Wprowadzono ostatnio np. przepis nakazujący dopłatę na rzecz rady narodowej z racji poprawienia sobie warunków mieszkaniowych, a więc metrażu czy standardu wyposażenia, w wyniku zamiany. Tymczasem praktyka załatwiania takich zamian dopuszcza tylko bardzo nieliczne wyjątki. Dopuśćmy tych wyjątków więcej, przy zachowaniu społecznej kontroli. Nie usiłujmy być mądrzejsi od samego życia, bo im więcej zakazów, tym więcej sposobów ich ominięcia (ze stratą dla ogółu). Wydaje się, że w fakcie zamiany np. większego mieszkania o mniejszej ilości osób na mniejsze mieszkanie o większej liczbie mieszkańców — można się dopatrzyć tylko społecznej korzyści (pod warunkiem, że w obu zachowane będą obowiązujące normy zagęszczenia). Skoro zaś wprowadzamy dopłaty, aby w ten sposób zniechęcić kandydatów do wygórowanej kwoty „odstępnego" dla prywatnego kontrahenta, to nie bądźmy optymistami (kto musi, zapłaci i tu, i tam, i jeszcze gdzie indziej), ale raczej podniesmy wysokość dopłaty za widoczną poprawę warunków mieszkaniowych, a ujmijmy za to ludziom biurokratycznej mitręgi. Obecne dopłaty nie są bowiem na tyle wysokie, aby zniechęcały kogokolwiek do zamiany mieszkania, a za to mało co komu dające, skoro starania o zamianę mieszkań są w większości przypadków skazane na niepowodzenie. Gdzież więc konsekwencja?

TRUDNO obliczyć straty, jakie ponosimy, zasłaniając wstydliwie zegar czasu. Ale wskazówki jego stale posuwają się naprzód: w jednych mieszkaniach ludzie się rodzą, w innych umierają, jedni zmieniają miejsce pracy, inni idą na emeryturę... A my umywamy ręce. „Zamrażamy". W czyim interesie?

Andrzej TOKARCZYK

a 10 CIEKAWE

ZAMUROWANI SAMARYTANIE SPRZED 2300 LAT

PRACOWNICY amerykańskiego Instytutu Badań Wschodu znaleźli w grocie w dolinie d'El-Taliya w odległości 50 km na zachód od Ammanu (Jordania) kości Samarytan, którzy zamurowani 2300 lat temu przez żołnierzy Aleksandra Macedońskiego, zmarli z głodu i pragnienia. Ekspedycja znalazła w grocie około 60 czaszek męskich, kobiecych i dziecięcych jak również ubrania, narzędzia i papirusy zredagowane w języku aramejskim. Papirusy te mają wielką wartość historyczną, gdyż podają szczegóły o organizacji życia Samarytan w okresie podboju macedońskiego.

ZA 10 LAT — JEZIORO

W POBLIŻU kopalni siarki w Piasecznie k/Sandomierza powstaje olbrzymie wgłębienie w ziemi po wydobytej rudzie i piasku wywożonym stąd do Sandomierza. Według projektów górników za 10 lat teren ten ma być zalany wodą. Powstanie więc wielkie jezioro o powierzchni kilkuset ha. Niestety, wskutek zanieczyszczeń siarkowodorem, jezioro to nie będzie nadawać się do hodowli ryb.

BARWENOWA UCZTA BRETOŃCZYKÓW

W CZASIE ostatniej fali mrozów całe miasto Vannes w Bretanii we Francji pewnego wieczoru spożywało na kolację bardzo smaczne ryby-barweny. Liczne ławice tych ryb, uciekając przed lodowatymi jak nigdy wodami Atlantyku, szukały schronienia w porcie. Wystarczyło przebić cienką taflę lodu pokrywającą wodę basenu portowego i zanurzyć wiadro, aby wyciągnąć je napełnione barwenami.

(S. K.)

PŁYTY z podkładów i kopalniaków

DAWNE podkłady kolejowe i kopalniane, trzw. stemple nie nadające się do użytku, wyrzucano dotąd na śmietnik. Obecnie to drewno wysyła się z kopalni i stacji PKP do fabryki płyt pilśniowych w Koniecpolu, gdzie po usunięciu gwoździ i innych kawałków metalowych, przerabia się na płyty pilśniowe. Obliczono, że z 10 tys. m sześć. kopalniaków otrzymać się w br. 15,5 mln m kw. płyt.

(al)

KUCHENKI GAZOWE dla ZSRR

ELEGANCKIE, oszczędne 4 palnikowe kuchenki gazowe dla ZSRR produkują radomskie zakłady wyr. emaliowanych. Pierwsza partia na poczet 26 tys. zamówionych kuchenek, opuści Radom już w najbliższych dniach.

(an)

W PRZYCHODNI Dziecięcej przy ul. św. Wojciecha od kilku lat istnieje ośrodek, dzięki któremu tysiące dzieci uniknęło zachorowania na błonicę, koklusz, Heine-Medina, gruźlicę itp. Ośrodek ten to punkt szczepień ochronnych, obejmujący swoją działalnością 11 400 małych szczeciniaków z dzielnicy Śródmieście. Każde dziecko ma tu swoją kartotekę, a o to aby w porę otrzymało swoją porcję szczepionek dbają pielęgniarki Anna MATUSZAK i Romualda WORONOWICZ oraz rejestratorka Maria LITWINIENKO.

Dzięki ofiarnej pracy szczupłego personelu ośrodka, zyskał on — jak stwierdziła konsultant Ministerstwa Zdrowia do spraw szczepień prof. M. KOBIERSKA — opinię jednego z najlepszych w kraju. Opinię tę w pełni potwierdzają wyniki, dotychczasowej działalności punktu. Dzięki właściwie prowadzonej, systematycznej akcji szczepień ochronnych, zachorowalność dzieci np. na Heine-Medina spadła niemal do zera. W ciągu trzech ostatnich lat zanotowano tylko dwa przypadki tej groźnej choroby. Podobnie z błonicą, na którą jeszcze parę lat temu zapadało 20 dzieci tygodniowo — w ub. roku zanotowano tylko cztery przypadki błonicy potwierdzonej bakteriologicznie. A te liczby mówią chyba same za siebie. (hs)

Zdjęcia: Wanda Cieślak

SZCZEPIENIA chronią zdrowie DZIECI

W OKRESIE od 2 miesięcy do 2 lat życia, dziecko przyjmuje dziewięć szczepień ochronnych. Jedno z najważniejszych, to szczepienie przeciw gruźlicy. Maria LITWINIENKO przykleja małej pacjentce plasterek odczynu tuberkulinowego.

MAŁA Hania bała się tylko trochę, ale okazało się, że szczepienie doustne wcale nie boli.

— Dobre, bo słodkie — powiedziała Hania, gdy było już po strachu.

Obok przełożona pielęgniarek Janina SZEREMETA i pielęgniarka Anna MATUSZAK.

RATUNEK z POCIĄGU

NIEMAŁO zdziwił się Jerzy Zaborowski, maszynista pociągu Wielbark—Szczytno, gdy zauważył stojącego przy samym torze młodego koziołka. Zwierzę na widok parowozu usiłowało przeskoczyć przez tory, ale bezskutecznie.

P. Zaborowski zatrzymał pociąg i pośpieszył zwierzęciu z pomocą. Okazało się, że koziołek miał nogi spętane wnykami, które widocznie zerwał. Zwierzę było poza tym poranione.

Maszynista władował koziołka do parowozu i przywiózł do domu w Olsztynie, gdzie samodzielnie zalożył opatrunki.

Obecnie rekonwalescent znajduje się pod opieką olsztyńskiego leśniczego, który ma już dwie inne oswojone sarny.

(al)

„Made in Poland"

MOCNE TRUNKI ZDOBYWAJĄ DEWIZY

ROK ubiegły był rekordowy w sprzedaży zagranicznym odbiorcom polskich napojów alkoholowych. Wywóz wódek osiągnął prawie 1,2 miliona litrów. Na konkursie w Lublanie „Wyborowa" i inne rodzaje naszych mocnych trunków zyskały sobie w oczach (raczej na podniebieniach) międzynarodowej komisji wysokie uznanie. Zdobyliśmy bowiem 4 złote i 6 srebrnych medali.

Największymi odbiorcami polskich wódek w roku 1962 były: Finlandia, Anglia, Stany Zjednoczone, Australia, Kanada. Nie tylko jednak zwiększyliśmy zbyt na tych tradycyjnych rynkach, ale pozyskaliśmy też szereg nowych, nieraz bardzo egzotycznych odbiorców jak np. Hongkong, Urugwaj, Paragwaj, Mali, Syjam, Boliwia itp.

Największej popularności za granicą zażywa nasza „Wyborowa". Poza tym coraz większym wzięciem cieszy się żubrówka i wiśniówka.

W roku 1962 po raz pierwszy ukazały się na rynku międzyna rodowym nowe gatunki wódek polskich „Krakus", „Domenico", „Polish Cherry".

Również polskie piwo zaczyna sobie zdobywać uznanie wśród zagranicznych smakoszy, zwłaszcza pochodzące z tradycyjnych browarów w Żywcu, Okocimiu i Szczecinie. W roku 1962 wyeksportowano 2,8 miliona litrów piwa.

Poza ZSRR, Bułgarią, Rumunią, Anglią itd., gdzie piwo polskie ma ustaloną dobrą markę, udało się w roku ub. wprowadzić je na szereg nowych rynków, które dotychczas w ogóle nie wiedziały o jego istnieniu. Wymieńmy tu przykładowo Włochy, Jugosławię, Austrię, Hiszpanię, Liban, Szwecję, a nawet kraje tak odległe jak Australia czy Argentyna.

Wreszcie rekord padł również w eksporcie win krajowych i miodów pitnych, których sprzedaliśmy łącznie 500 tys. litrów, wobec około 80 tys. litrów w roku 1961.

Wszystkie te rekordy sprawiły, że plan wywozu napojów alkoholowych w roku 1962 przekroczono o górą o 2,5 mln złotych dewizowych.

SREBRNY MEDAL na olimpiadzie KONSERW

OSTATNIO w Brukseli została zorganizowana Międzynarodowa Olimpiada Konserw Spożywczych. Na imprezie tej srebrny medal przypadł Polsce za wystawiony przez Centralę Handlu Zagranicznego „Rolimpex" nisko słodzony sok z czarnych porzeczek. Sok ten bogaty w witaminę C, produkują zakłady przedsiębiorstwa „Las" w Cieszynie.

Rok miniony nie był, jak wiadomo, łaskawy dla jagód leśnych, toteż w stanie świeżym eksport ich był o połowę niższy niż w poprzednich latach. Bardzo dobrze natomiast wypadły grzyby. Obok bardzo poszukiwanych w NRF kurek i borowików, w roku ubiegłym po raz pierwszy wprowadzono do eksportu tak zwane grzyby aromatyczne, a więc maślaki, opieńki, olszówki itp. Eksperyment udał się. Do NRF i Szwecji sprzedano ponad 2 tys. ton świeżych grzybów. Wzrósł także poważnie eksport grzybów suszonych i solonych, m. in. do Szwajcarii, Włoch, Stanów Zjednoczonych, a nawet Kanady, która choć bogata w lasy, uboga jest jednak w grzyby.

W eksporcie wyrobów cukierniczych Polska w roku ub. znalazła się wśród dziesięciu największych dostawców światowego rynku. Samych cukierków wyeksportowaliśmy 4 100 ton. (Gos)

W małym Płoniu powstają duże fabryki

W PŁONIU pod Szczecinem pracuje już jedyna w krajach demokracji ludowej fabryka fabryk do wyrobu płyt wiórowych i syntezy chemicznej opartej na drewnie. Ostatnio można było zobaczyć jak na specjalnie skonstruowanych saniach transportowano do załadunku na wagony olbrzymie urządzenia o wyglądzie kotłów. Są to gotowe już części fabryk — zbiorniki do kleju o pojemności do blisko 40 tys. litrów.

Po raz pierwszy produkcja w płońskiej fabryce ruszyła w maju ubiegłego roku, mimo że pierwotne plany zakładały jej uruchomienie dopiero w roku 1966, po całkowitym wykończeniu zakładu. Jednak dzięki inicjatywie budowniczych rozpoczęto właściwą produkcję już po zrealizowaniu pierwszego etapu inwestycyjnego. Efekty nie dały na siebie czekać.

Obecnie Szczecińskie Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa, tak brzmi bowiem oficjalna nazwa zakładu, realizują zamówienia na budowę kompletnego wyposażenia fabryki do wyrobu płyt wiórowych w Suwałkach oraz urządzeń przemysłowych dla zakładów w Okertowie. Podjęto również w Płoniu produkcję eksportową. W tym roku wykonane będą w 30 proc. zamówienia jugosłowiańskie na dostawę całkowitego urządzenia fabryki ekstrakcji karpiny. Podobne fabryki będą budowane dla Związku Radzieckiego. W najbliższej przyszłości płońska fabryka fabryk wykona pięć suszarń przemysłowych, z których dwie również przeznaczone są na eksport.

W tej sytuacji dziwną się wydaje decyzja PKPG, która bez poważniejszych motywów skreśliła z tegorocznych inwestycji SZPML kocioł ogrzewniczy. Miała go dostarczyć fabryka w Raciborzu. Mimo interwencji u władz centralnych sprawa kotła w dalszym ciągu nie została załatwiona. Tymczasem, w związku ze stałą rozbudową fabryki i rosnącymi potrzebami, zakład bez wspomnianego kotła już jesienią będzie zmuszony do wstrzymania produkcji. Zważywszy, że SZPML są obecnie jedynym producentem tego rodzaju fabryk w krajach demokracji ludowej i mają szanse stać się nie długo ich generalnym dostawcą, decyzja w sprawie odroczenia dostawy raciborskiego kotła może spowodować poważne straty dla naszej gospodarki.

(w)

Po szczecińskich koncertach Czerwono-Czarnych

Wzmocniony „beat" i nierówny program

ZAINTERESOWANIE, którym cieszyły się szczecińskie występy polskich pionierów mocnego uderzenia — zespołu Czerwono-Czarnych i ich solistów przy pisać należy, obok niewątpliwego powodzenia tego rodzaju muzyki wśród „nastolatków", zapowiedzią przedstawienia publiczności nowego programu. Plotka (i nie tylko*) głosiła, iż program ten niemal w całości oparty jest o kompozycje i teksty polskie. Tak więc mieliśmy zobaczyć coś w rodzaju metamorfozy Czerwono-Czarnych w Biało-Czerwonych...

...I dobrze, że tak się nie stało. Byłby to bowiem przeskok z jednej skrajności w drugą. Zespół par excelence big-beatowy nie może odizolować się od źródeł, które są dla niego wzorem, które są wzorem dla młodzieży, nie może nie zauważać światowego przebiju i tych co go lansują. Czerwono-Czarni pozostali przy tym, lecz pozostali także przy sporej części swoich starych numerów (wokaliści). I tu można mieć pretensje pod adresem programu. Program w którym Karin Stanek śpiewa „Malowaną lalę" i „Tutti-frutti", a Helena Majdaniec „Taniec z miotłą" czy „Tango Italiano", że wymienimy tylko te piosenki, można nazwać odświeżonym, ale nie nowym. Jest to tak że program bardzo nierówny. Obok dobrych pozycji zespołu (szczególnie big-beatowe opracowania popularnych tematów na trzy gitary elektryczne), który wyraźnie poprawił swój poziom muzyczny, w czym na pewno dużą zasługa b. saksofonisty z zespołu Zygmunta Wicharego — Wójcika, do kilku pozycji wokalistów można mieć zastrzeżenia. Niewypałem są w pierwszym rzędzie dwie piosenki Heleny Majdaniec — „twist", niewiele z twistem mający wspólne go (plus fatalny tekst) oraz piosenka o mamie. Niestety, obie kompozycje są polskie.

Największy jednak sprzeciw budzą podczas koncertu tzw. „grepsy", czyli po prostu zgrywanie się zespołu, które, szczególnie w I części z zażenowaniem obserwuje nawet ta część publiczności, na której aplauz liczono. Czy nikt przed premierą nie oglądał tych „występków" i nie powiedział młodym ludziom, że robią z siebie błaznów? A przecież można było całość poprowadzić w stylu miłej, młodzieżowej zabawy, której próbkę dano w finale pierwszej części tańcząc i śpiewając madisona.

OCENIAJĄC występy wokalistów, trzeba przyznać (uwzględniając uwagi na temat repertuaru), iż głosowo najwyższy poziom reprezentuje Helena MAJDANIEC. Podoba się także, dysponujący szerokim wachlarzem piosenek Wojciech GĄSSOWSKI, na którego plus zapisać należy kulturalne zachowanie się na scenie. Karin STANEK, gorąco oklaskiwana za swoje popisy taneczne, otrzymała od szczecińskich autorów — Jana JANIKOWSKIEGO i Włodzimierza PATUSZYŃSKIEGO piosenkę, która powinna zrobić furorę w stolicy — mowa oczywiście o „Chłopcu z gitarą". Dobrze wypadła tak że w jej wykonaniu druga szczecińska kompozycja — „Taki brzdąc" Zygmunta RYCHTERA.

Na koniec powrócę jeszcze do zespołu. Wzmocnił on poważnie brzmienie, oraz „beat" biorąc sobie widocznie do serca uwagi red. Romana WASCHKO, duchowego ojca polskiego mocnego uderzenia, który po powrocie z USA stwierdził, iż polskie zespoły big-beatowe brzmią w porównaniu z amerykańskimi jak kwartet kameralny...

Marek SZYMCZYK

*) Tuż przed występami otrzymaliśmy oficjalne pisemko, w którym nas też o tym informowano.

Książki nadesłane

Bartkowicz Flomena, Stankiewicz Zbigniew, Włodarska Czesława — „Chłopi i sprawa chłopska w Powstaniu Styczniowym". Materiały z terenu guberni radomskiej. Wyd. I — 1962, Oss, str. 306, pl. zł 75. Powstanie Styczniowe. Materiały i dokumenty. (Komitet red.: E. Halicz i inni). (Autorzy na odwrocie karty tyt.). Tom obejmuje dokumenty z okresu Powstania Styczniowego, ułożone w porządku chronologicznym. Jest to korespondencja urzędowa z początkowych miesięcy powstania, protokoły śledztw, odezwy i liczne relacje o stosunkach między chłopami a ruchem powstańczym.

Libiszowska Zofia — „Opinia polska wobec rewolucji amerykańskiej w XVIII wieku". Wyd. I, Oss, 1962, str. 132, zł 28. Praca zawiera analizę przyczyn konfliktu kolonii amerykańskich z metropolią w latach 1764—1773, omawia kryzys herbaciany i wojnę rewolucyjną oraz jej powikłania (1764—1783) i następstwa wojny. Streszcz. w jęz. ang. Indeks nazwisk.

Zajączkowski Ananiasz — „Karaims in Poland". Hi story, language, folklore, science. 1961, PWN, str. 114 (a. wyd. 3), zł 96. Praca omawia historię, język, folklor i kulturę Karaimów (osadnicy przybyli do Polski z Krymu w XIV w.).

Koronowski Ryszard — „Metody obliczeń geodezyjnych", 1962, PPWK, str. 465, ilustr., zł 38. — Praca z zakresu obliczeń geodezyjnych omawia rachunki na liczbach przybliżonych, wymaczania ki, krakowiany, symbole rachunkowe, elementy monografii. Ponadto zajmuje się pomocami rachunkowymi jak: liczydła, suwaki, arytmometry oraz różnego typu maszyny. Dla studentów, inżynierów i techników.

Modrzejewski Antoni — „Monokryształy metali". Wyd. I, 1962, WNT, str. 77, zł 11. — Podstawowe wiadomości o budowie kryształów metali, szczegółowe metody i urządzenia do otrzymywania monokryształów metali, ich własności oraz zastosowania w nauce i technice. Dla techników, inżynierów i studentów.

Łapiński Marian — „Miernictwo teleelektryczne". Pomocniczy sprzęt pomiarowy. Wyd. I, 1962, WKiŁ, str. 552, zł 60. — Tom omawia układ i urządzenia występujące w technice pomiarowej. Materiał opracowany został zgodnie z programem obowiązującym na Wydziale Łączności Politechniki Wrocławskiej. Skorowidz. Dla inżynierów i studentów.

„Fundamenta Mathematicae". (Red. Kazimierz Kuratowski), 1962, PWN, s. 1, nb. 196—297 + kart ta tyt. 1 spis treści. T. 51, zł 60. — Polska Akademia Nauk. Zbiór prac w jęz. ang. z zakresu matematyki wyższej.

Karwat Roman — „Zaopatrzenie i rozliczenia materiałowe w przedsiębiorstwie przodowanym". — Wyd. I, 1962, Arkady, str. 174, tabl. 1, zł 20. — Praca omawia zasady planowania zaopatrzenia, rezlicznię i rozliczenia dostaw, gospodarkę zapasami i magazynową, kontrolę zużycia w produkcji oraz organizację i działanie inspekcji gospodarki materiałowej.

Lindgren Henry Clay — „Psychologia wychowawcza w szkole". (Tłum. z ang. Antoni Przeblęz i inni). Wyd. I, 1962, PZWS, str. 552, ilustr. ppl., zł 48.50. — Praca zawiera współczesny dorobek postępowania nurtu nauk psychologicznych i pedagogicznych i opiera się na bogatym materiale empirycznym; pochodzącym z badań naukowych i praktyki. Troska o dobro dziecka, krytyczne metody analizowania przedstawionych zagadnień i przykładów — oto główne walory tej książki.

Poradnik kinooperatora. — Wyd. I, 1962, WAiF, str. 352, zł 50. — Autorzy: S. Basiński, J. Brzozowski, J. Żubek, K. Taler. — Rodzaj vademecum technicznego dla pracowników kinowych. Szczegółowe opisy i dane potrzebne do ustawienia i obsługi aparatury kinowej. Dane teoretyczne, potrzebne do doszkalania pracowników kin.

Rocznik Astronomiczny Obserwatorium Krakowskiego. 1963. Dodatek Miedzy narodowy. Nr 34. (Red. Eugeniusz Rybka). PWN, 1962, str. 135, zł 72. Polska Akademia Nauk. Komitet Astronomii. — Tom zawiera efemerydy dla gwiazd zaćmieniowych, tabele współczynników procesyjnych i nachylenia ekliptyki do równika.

J. Dackiewicz — Odmiany miłości. (Wiersze A. de Musseta, tłum. z franc. autorka). Wyd. 1, WL, str. 178, zł 15. — Książka o kobietach, które odegrały ważną rolę w życiu znakomitego poety i dramaturga francuskiego (1810—1857). Popularyzuje zarazem biografię i twórczość Musseta.

G. Duhamel — Krzyk z głębokości. Powieść tłum. z franc. Wyd. 1, CZ, str. 245, pl. zł 15. — Powieść napisana w formie pamiętnika jest doskonałym studium psychologicznym. Autor ukazuje przeżycia swego bohatera — obłąkanego mieszczucha, kolaboranta w okresie okupacji hitlerowskiej, zdolnego do każdej podłości, lecz do przesady dbałego o zachowanie pozorów. Autorem jest znany pisarz francuski — członek Akademii Francuskiej.

A. Rippel — Dielektryki i fale. Tłum. z ang. Wyd. 1, PWN, str. 493, tabl. 1, ilustr., pl. zł 65. — Praca omawia procesy polaryzacji dielektrycznej magnesowania i przewodnictwa elektrycznego w gazach, cieczach i ciałach stałych. Dodatek. Dla chemików i fizyków.

Historia nowożytna, t. 3, 1789—1870. Tłum. z ros. Wyd. 1, KiW, str. 766, 22 mapy, pl. zł 60. (Podręcznik uniwersytecki).

L. M. Hurd — Amerykańskie metody chowu drobiu. Tłum. z ang. Wyd. 1, PWRiL, str. 421, ilustr., tekst., zł 85. — Praktyczny poradnik dla hodowców drobiu omawia inwestycje, dochody i koszty wychowu drobiu, organizowanie przedsiębiorstwa drobiarskiego, wybór rasy drobiu oraz metody wychowu.

L. Leciejewicz — Początki nadmorskich miast na Pomorzu Zachodnim. Wyd. 1, Oss, str. 377, tabl. 3, mapy 3, ilustr., zł 85. — Praca dąże genezę nadmorskich miast na Pomorzu Zachodnim, omawia ich strukturę społeczno-gospodarczą i społeczno-polityczną, ich rozwój i związek z państwem polskim. Tabele. Ryciny. Streszcz. w jęz. angielskim.

TEATRY

— nieczynne.

OPERETKA — nieczynna.

KINA

DELFIN — „Zdrajca jest wśród nas" g. 16.30, 18, 18.30, 20.30 — ang. — od lat 12 (środa i czwartek).

PROMIEŃ — „Skrawek błękitnego nieba" g. 16, 18, 20 — jug. — od lat 12.

SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Serce i szpada" g. 14.30, 17.30, 20.30 — franc. — panoram. — od lat 12.

FALA — „Tajemniczy rewolwer" g. 15, 17, 19 — ang. — od lat 12.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Praga czeska" g. 10—21.

KLUBY

CAFE CLUB — pl. Lotników — projekcja polskich filmów animowanych g. 17; dansing g. 19.

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7.

III KLINIKA CHIR. — Pomorzany.

APTEKI

NR 1 — Woj. Pol. 49 — tel. — 571-55.

NR 47 — Jaromira 11 — tel. 422-46.

NR 6 — Woj. Pol. 134 — tel. — 481-97.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY:

Apteka nr 10 (Glinki), Apteka nr 11 (Dąbie), Apteka nr 13 (Podjuchy).

TELEWIZJA

PROGRAM SZCZECIŃSKI

19.25 — program dnia, 19.30 — dla dzieci „Podróż po Polsce", 19.55 — „Dobranoc dzieciom", 20 — dziennik TV, 20.25 — program młodzieżowy „Ramka do dyplomu", 20.50 — mały teatr TV „Styka", 21.35 — „Rzecz o anegdocie", 22 — „Ostatnie pół czarnej" program estradowy, 22.35 — wiadomości dziennika TV, 22.40 — DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

16 — widowisko dla dzieci od lat 12, 18.30 — sport, 18.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 19 — spotkanie w Berlinie, 19.40 — prognoza pogody, kronika, 20 — „Rozmaitości", 21 — sztuka TV „Dzień otwartych drzwi", 21.40 „Ryszard Wagner", 22 — kronika.

CZWARTEK

9.50 — gimnastyka dla wszystkich, 10 — kronika, 12.14 — widowisko dla młodzieży, 12.45 — test, 13.30 — film „Fałszywy książę", 16 — widowisko dla dzieci od lat 10 „Z życia wielkich ludzi", 18 — sport, 18.30 — „Tylko dla kobiet", 18.50 pozdrowienia TV dziecięcej, 19 — „Nowości nauki i techniki", 19.25 — prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 — sztuka TV, 21.45 — „Tańce przyjaźni", 22.15 — „Zwierciadło teatralne", 22.35 — kronika.

RADIO

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.42.

SZCZECIN: 16.05 — muzyka rozrywkowa, 16.20 — „Sportowe rozmaitości", 16.40 — „Zima leśnych ludzi", 17 — muzyka filmowa, 17.30 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 „My i Afryka", 18 — „Errare humanum est", 18.30 — „Felieton z dzwonkiem".

WARSZAWA: 13.25 — fragment książki „Zielona kobyła", 13.45 — muzyka rozrywkowa, 14.30 — „Mówi technika", 15 — melodie taneczne, 15.30 — dla dzieci „Co i jak zmajstrujemy", 18.45 — ekonomiczny problem tygodnia, 19.05 — muzyka i aktualności, 19.35 — transmisja meczu hokejowego USA — Polska, 20.35 — muzyka rozrywkowa, 21 — z kraju i ze świata, 21.30 — gra orkiestra pod dyr. E. Czernego, 22.15 — rozmowy literackie, 22.30 — międzynarodowy uniwersytet radiowy, 22.40 — V kwartet smyczkowy B. Bartoka, 23.00 — muzyka rozrywkowa.

FABRYKA APARATURY MLECZARSKIEJ w Szczecinie

podaje do wiadomości, że

upłynni następujące materiały:

- art. śrubowe
- ściernice
- nity
- łożyska
- różne urządzenia elektryczne
- armaturę sanitarną itp.

Sprzedaż tych materiałów odbędzie się w dniach 13—14 lutego 1963 r. od godz. 7—15 dla przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych.

Bliższych informacji udziela dział zaopatrzenia tel. 392-68. 597-K

Zapamiętaj adres:

PARKOWA 61

Ośrodek „Praktyczna Pani"

PSS „ROBOTNIK"

przyjmuje zlecenia na miarowe szycie gorsetów, pasów, biustonoszy oraz kostiumów kąpielowych w godz. od 12 — 17.

Dla członków Spółdzielni 20 proc. zniżki od obowiązującej ceny. 599-K

PRACOWNICY poszukiwani

TECHNIKA-MECHANIKA lub **technologa drewna** na stanowisko mechanizatora produkcji w dziale technologii oraz **ekonomistę** ze znajomością spraw płacowo-organizacyjnych w dziale kontrolno-rewizyjnym zatrudni natychmiast **Rejon Przemysłu Leśnego w Szczecinie**, ul. Szymanowskiego 4 a. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz praktyka. Warunki do uzgodnienia na miejscu. 605-K

POMOC BIUROWĄ po maturze zatrudni **Szczecińska Spółdzielnia Pracy Dokumentacji Technicznej** w Szczecinie, Al. Armii Czerwonej 37, I piętro. 604-K

INŻYNIERA względnie **technika technologii drewna** do sekcji technicznej oraz starszą księgową(go) (z-ca głównego księgowego) ze znajomością księgowości przemysłowej i kosztów zatrudni natychmiast **Szczecińska Fabryka Mebli**, Szczecin Al. Powstańców 74/94, tel. 88-11. Warunki do omówienia na miejscu. 602-K

INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko głównego mechanika z uposażeniem do 3 200 zł + premia, zatrudni **Szczecińska Wytwórnia Farb i Lakierów**, Szczecin ul. Kujota nr 9. 601-K

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy Szewskiej **„Wolność"** w Szczecinie ul. Krasińskiego 101. Wymagane co najmniej średnie wykształcenie i kilkuletnia praktyka. Warunki do omówienia w biurze Spółdzielni. 600-K

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Z I i II KAT. PRAWA JAZDY, elektryka samochodowego oraz monterów samochodowych, technika budowlanego lub pracownika ze średnim wykształceniem ogólnokształcącym, posiadającego praktykę w pracy remontowo-budowlanej, starszego ekonomistę lub ekonomistę do oddziału eksploatacji na stanowisko starszego ekonomisty — wymagane wykształcenie wyższe oraz 3 lata praktyki lub wykształcenie średnie oraz 7 lat praktyki, na stanowisko ekonomisty wymagane wykształcenie wyższe oraz 1 rok praktyki lub wykształcenie średnie oraz 6 lat praktyki, starszego inspektora lub inspektora bhp, na stanowisko starszego inspektora wymagane wykształcenie wyższe techniczne oraz przeszkolenie w zakresie bhp, na stanowisko inspektora wymagane wykształcenie średnie techniczne oraz 3 lata praktyki na stanowisku inspektora bhp, zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Szczecinie**, ul. Światopełka 5/6. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w MPO, Referat Kadr, od godz. 8—13. 576-K

ELEKTRYKÓW KONSERWATORÓW, zatrudnią **Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Drożdżowego** w Szczecinie, ul. K. Kolumba nr 60. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu lub telefonicznie, tel. 367-64. 593-K

OGŁOSZENIA drobne

MATRYMONIALNE

KAWALER lat 29, kończący studia, pozna pannę do lat 26 o dobrej prezencji, po maturze lub studiującą. Oferty: Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 112. (Dyskrecja zapewniona). 945-G

RÓŻNE

ZA DŁUGI żony Kazimiery z Teresy Zagórskiej, zam. Szczecin, Malczewskiego 21-c—9, nie odpowiadam, mąż Franciszek Zagórski, zam. Malczewskiego 21-c—9. 949-G

JESTEŚ SAMOTNY? Napisz. Biuro Matrymonialne „Syrenka" — Warszawa, Elektoralna 11 — pozna Cię dyskretnie, szybko, korespondencyjnie. 453-K

OB. MICHAŁA KRAWCZYKA, zam. w Policach, ul. Gagarina 4—4, za rzuconą obelgę w dniu 6.II.63 r. przepraszam. Maria Wyczółkowska, zam. Police, Gagarina 2—1. 960-G

GARAŻU pilnie poszukuje w okolicy Jasnych Błoni, tel. nr 479-89. 951-G

Z POWODU wyjazdu sprzedam dobrą młodą klacz półciężką. Szczecin-Krzekowo, ul. Szeroka 31, Żukowski. 952-G

PRACA

STARSZA pomoc do 3-osobowej rodziny dochodząca lub na stałe, potrzebna od zaraz. Plac Lotników 3-b m. 2, godz. 17—19. 946-G

GOSPOSIĘ na stałe przyjmę. Łokietka 33—7. 947-G

POMOC domowa do dziecka dochodząca lub na stałe potrzebna od zaraz. Ruglańska 73-a m. 10 przy Lubeckiego. 948-G

SPRZEDAŻ

MŁOCARNIĘ szerokomłotną, czyszczącą wraz z prasą i motorem elektrycznym, motocykl Jawa 250, stan b. dobry, kosiarkę do trawy z napędzianą żniwnymi, wóz ogumiony nowy, śrutownik na kamienie, sprzedam. Cena dostępna do omówienia na miejscu, Bonifacy Olszewski, Dobrzany, ul. Mickiewicza 29, pow. Stargard. 953-G

MASZYNĘ do szycia „Tuła" — sprzedam. Kołłątaja 22—2. 954-G

SAMOCHÓD „Syrenę" po 11 000 km, stan idealny — sprzedam. Wiadomość: tel. 362-44, po godz. 15. 955-G

LOKALE

WILLĘ lub mieszkanie wyłącznie spod kwaterunku, kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 111. 956-G

MIESZKANIE 3-pokojowe Gdańsk — Wrzeszcz, zamienię na podobne w Szczecinie. Informacje: Szczecin, tel. 704-31. 957-G

2 POKOJE i werandę w Międzyzdrojach, ul. Filaretów nr 1 zamienię na mieszkanie w Szczecinie. 958-G

ZGUBY

ZGUBIONO książeczkę żeglarską na nazwisko Zefir Migdałek. Zwrot za wynagrodzeniem. 959-G

ZGUBIONO bilet MPK rodzinny na rok 1963 na nazwisko Alicja Bednarska. 960-G

ZGUBIONO dowód osobisty, książeczkę wojskową, książkę zdrowia, na nazwisko Jan Górka, Szczecin, ul. Solskiego 3. 961-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Stanisław Bojaruniec. 962-G

ZGUBIONO zegarek męski „Delbana". Uczciwego znalazcę proszę zwrot za wynagrodzeniem. Żytnia 14 — Gumience — Wylandowski. 963-G

ZGUBIONO zaświadczenie o zdaniu książki wojskowej, wydane przez SUM na nazwisko Jan Jagoda. 964-G

ZGUBIONO dowód osobisty, seria ACB Nr 495561 na nazwisko Grzegorz Czerniakiewicz. 965-G

SKRADZIONO legitymację PKP Nr 433001 na nazwisko Halina Reutt. 966-G

ZGUBIONO świadectwo i dyplom ukończenia Technikum Handlowego w roku 1953 na nazwisko Helena Salamej. 967-G

SPORT

Z narady warszawskiej...

Karta piłkarza na cenzurowanym

W Warszawie odbyła się narada w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej z udziałem delegatów federacji i zrzeszeń sportowych, poświęcona brakowi gospodarności i marnotrawstwu w ruchu sportowym. Oto najciekawsze głosy w dyskusji:

— PRZEWODNICZĄCY GKKFiT — Włodzimierz Reczek: „W 40 procentach nasz sport pokrywa wydatki z dochodów własnych, a w 60 proc. z dotacji państwowych. Pod tym względem jesteśmy zdecydowanie na pierwszym miejscu wśród wszystkich krajów demokracji ludowej".

WICEPRZEWODNICZĄCY GKKFiT — **Jan Zajdel:** „Stan dyscypliny finansowej w klubach nie jest zadowalający. Stwierdza się przy licznych kontrolach fakt pobierania wysokich za pomóg i premii. Przekraczane są normy na dożywianie zawodników. Stwierdzono niejednokrotnie sprzedaż niestemplowanych biletów na zawody, z których dochód nie był uwidoczniony w księgach. Większość tych przekroczeń zdarza się w klubach posiadających sekcje piłki nożnej. Najgorszą zmorą panoszącą się w sporcie jest kaperownictwo, pociągające za sobą machlojki finansowe i demoralizację zawodników".

WIELE głosów w dyskusji wywołała propozycja Jana Zajdla odnośnie zlikwidowania karty piłkarza oraz II ligi w piłce nożnej jako tworu nie stanowiącego zaplecza dla ekstraklasy.

DYSKUSJĘ podsumował przewodniczący GKKFiT Włodzimierz **Reczek.** Zachęcił on działaczy do sumiennej pracy w sporcie. Prezydium GKKFiT przedyskutuje z poszczególnymi związkami sportowymi wszystkie sprawy poruszone w czasie narady. (Szczególnie sprawę utrzymania względnie likwidacji karty piłkarza).

Czy wiesz, że...

...BYŁY trener wicemistrza świata piłkarskiej reprezentacji Czechosłowacji p. Karel Kolsky ma trenować drużynę I-ligowej Wisły.

* * *

...w drużynie ARKONII w meczu piłki nożnej z Bielawianką grał na prawym skrzydle RUDNICKI — były zawodnik Pogoni Barlinek. (n)

PO PLOTKUJMY

PODCZAS spotkania bokserskiego w Mexico City rzucono na ring butelkę, która trafiła jednego z bokserów w głowę. Winne go nie znaleziono. Na drugi dzień poszkodowany otrzymał krótki list: „Bardzo mi pana żal, serdecznie przepraszam, mierzyłem w sędziego".

JEDEN z paryskich lekarzy, zobaczywszy w muzeum antropologicznym odcisk nogi rzekł: „Typowy przykład zniekształcenia. Człowiek, do którego należy ta noga, nigdy nie będzie mógł uprawiać sportu". Jak się później okazało, odcisk nogi należał do trzykrotnego zwycięzcy wyścigu kolarskiego „Tour de France" — Jacquesa Anquetila.

HALA sportowa w Chyllicach pod Warszawą posiada niezwykłą właściwość akustyczną. Fantastyczne echo powtarza — jak twierdzą stali bywalcy — aż 24-krotnie każdy odgłos.

Szkolne igrzyska sportowe

AMBICJĄ prawie każdej szkoły w kraju jest posiadanie dobrego zespołu sportowego. Cechą wspólną wszystkich tych zespołów jest walka sportowa o palmę pierwszeństwa, o honor szkoły.

W TYM ROKU — po raz pierwszy organizuje się Szkolne Igrzyska Sportowe, które będą obejmowały takie konkurencje, jak: trójbój lekkoatletyczny, pływanie, tenis stołowy, piłkę ręczną i siatkówkę, zgadywankę terenową, piłkę nożną, szachy, imprezy turystyczno - rozrywkowe oraz sporty zimowe.

IGRZYSKA będą masową imprezą sportowo - turystyczną, w której mogą brać udział wszyscy uczniowie. Terenem, na którym będą przeprowadzane, jest klasa. Współzawodnictwo w szkole będzie toczyło się między klasami. Im więcej młodzieży weźmie udział w igrzyskach, tym więcej będzie można tworzyć zespołów, tym większe stają się szanse zajęcia przez klasę przodującego miejsca w szkole.

POMOCY w przeprowadzaniu Igrzysk będą udzielać ogniska i zarządy TKKF (wraz z zainteresowanymi związkami sportowymi) oraz Komitet Wojewódzki i Miejski ZMS (ks)

DRUGA ELIMINACJA KOLARSKICH WYŚCIGÓW NA PRZEŁAJ

OKRĘGOWY Związek Kolarski informuje, że w niedzielę odbędzie się druga eliminacja kolarskich wyścigów na przełaj w Lasku. Kolarze III i IV licencji pojadą — 10 km a I i II lic. — 15 km. Ze względu na polepszenie warunków atmosferycznych spodziewany jest liczniejszy udział zawodników. Start do wyścigów o godz. 11 przy stadionie Arkonii. (n)

Z „wysoką wodą" igrać nie wolno!

UPÓR grozi śmiercią

JAK informowaliśmy, Komitet Przeciwpowodziowy przygotowuje się do odparcia spodziewanej w Szczecinie „wysokiej wody". Sprawa ta interesuje nie tylko mieszkańców zamieszkałych na terenach depresyjnych, zagrożonych zalaniem w wypadku podniesienia się lustra Odry ponad krytyczny poziom. Dlatego też relacjonujemy o podjętych przygotowaniach.

W pierwszym rzędzie chodzi o niedopuszczenie do zalania terenów depresyjnych. Wały przeciwpowodziowe nie na całej swej długości — szczególnie jeżeli chodzi o Wyspę Pucką — są odpowiednio mocne. W wielu miejscach istnieją niebezpieczne wyrwy, w wielu miejscach wały, jako — że zbudowane z materiału torfiastego, mają tendencję przepuszczania wody. Komitet Przeciwpowodziowy ma obiecane 10 tys. worków oraz zabezpieczone ponad tysiąc ton piasku, aby móc w pierwszym okresie przystąpić do uszczelnienia wałów. Dla ratowników przygotowano 100 ubrań ochronnych i długich butów. Zabezpieczono również odpowiednią ilość pochodni oraz wystąpiono o przydzielenie agregatu prądotwórczego dla zapewnienia oświetlenia wałów w najbardziej zagrożonych miejscach.

Przygotowywane są kozły i odpowiednie trapy. Plany ewakuacji przewidują usunięcie w razie potrzeby ludzi z Ostrowa Grabowskiego. Miejsce zbiórki do ewakuacji — to pomost znajdujący się naprzeciw wyspy Gryfia. Ewakuowani będą ludzie i zwierzęta. Do akcji ratunkowej wyznaczone zostały już barki i holowniki.

Z Wyspy Puckiej ewakuacja ludzi nastąpi, jeżeli zajdzie potrzeba istniejącą drogą lądową, przy czym bydło, o ile nie będzie innych możliwości, zostanie wyprowadzone wałami na południe w kierunku na Podjuchy i umieszczone w podmiejskich gospodarstwach PGR.

Komitet Przeciwpowodziowy czyni starania o zabezpieczenie ewakuowanym tymczasowych pomieszczeń i pierwszych posiłków. Bydło znajdzie też schronienie w bazie PTSŁ przy ul. Gdańskiej.

My ze swej strony ponawiamy apel o dobrowolną ewakuację z terenów zagrożonych dzieci i osób starszych, jeśli tylko będzie wymagała tego sytuacja. W żadnym wypadku nie może dojść do wypadków, które miały miejsce w ubiegłych latach na Ostrowie Grabowskim. Mieszkańcy Ostrowa odmówili wtedy ewakuowania się (choć pomieszczenia na parterach zalane były wodą), a Komitet Przeciwpowodziowy i władze miejskie utrzymywały stale pogotowie, by w razie pogorszenia się sytuacji przyjść z pomocą upartym mieszkańcom.

Władze miejskie przed dwoma laty podjęły decyzję o likwidacji Ostrowa jako miejsca zamieszkania 9 rodzin. Przewodniczący Prezydium MRN Henryk ŻUKOWSKI rozmawiając z mieszkańcami zwrócił się nawet o składanie wniosków o przydział mieszkań, obiecując je rozpatrzyć jako pilne. Jak dotychczas, z Ostrowa Grabowskiego nie wpłynął ani jeden wniosek. (wit)

Na zdjęciu: podwórze posesji przy ul. Śląskiej, róg Wielkopolskiej.
Fot. St. Cieślak

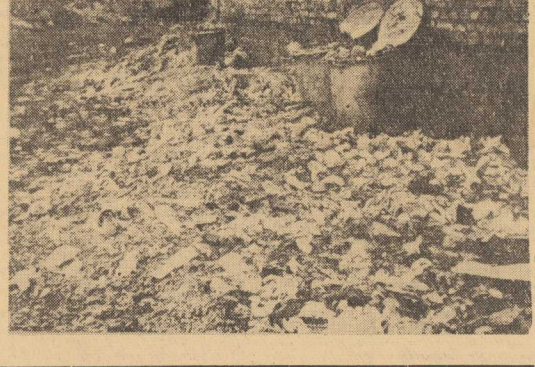

Na złość mojej żonie

HISTORYJKA jest nieprawdopodobna, jednak — za jej autentyzm ręczymy naszym reporterskim honorem. Aby jednak nie dawać okazji do identyfikowania naszych bohaterów, ograniczymy się do stwierdzenia, że zdarzyła się w pewnej miejscowości niepodal Szczecina w roku 195..

Otóż pewnego dnia do ośrodka zdrowia w tej miejscowości wbiegł rozgorączkowany mężczyzna. Z ręki ściekała mu krew.

— Jesteśmy otoczeni — zawołał — jedyna droga wolna, to na Szczecin. Natychmiast wzywajcie karetki pogotowia, mamy już rannych!

I nie pozwalając sobie nawet opatrzyć rany wybiegł pomagać towarzyszom. Personel przychodni, nie wiele myśląc przerwał normalny tok swych zajęć i zaczął przygotowywać się do przyjęcia rannych. Zawiadomiono Szczecin, skąd na syrenach w kierunku naszej miejscowości pomknęły cztery karetki z pełną obsadą lekarsko-pielęgniarską.

Ale czas mijał, rannych nie przynoszono. W przychodni zorientowano się także, iż nie słychać strzałów, ani innych odgłosów potyczki. Zrozumiano, że ktoś sobie z nich zdrowo zakpił. Kierownik przychodni, czy też dyżurny lekarz zawiadomił milicję.

Nie potrzebowano nawet prowadzić zbyt długich poszukiwań. Sprawca zamieszania spał sobie mem sprawiedliwych na ławce w miejskim parku. Przy zatrzymanym dowcipnisiu znaleziono także płaszcz, który nie był jego własnością.

Śledztwo przyniosło kapitalne rozwiązanie. Otóż pan A. przyszedł do domu na tak zwanym „leśkim holu". Żona zaczęła mu robić dość energiczne wymówki, wobec tego pan A. wyszedł z domu rozmyślając nad zemstą.

Będąc w dzielnicy, gdzie go już nie znano, wszedł do pierwszego lepszego mieszkania.

— Czy tu mieszka pan Kowalski? — zapytał.

— Nie — odpowiedziała zdumiona bezceremonialnością przybysza pani domu.

— A to przepraszam! — oświadczył pan A., po czym zdjął z wieszaka płaszcz i szybko się oddalił zanim gospodyni zorientowała się co zaszło.

Następnie zraniwszy się w rękę pan A. wpadł do przychodni, a potem syt wrażeń i w oczekiwaniu na reperkusje, ułożył się na spoczynek w miejskim parku.

Gdy sprawa znalazła się przed Sądem Powiatowym, sędzia wymierzył mu kilka miesięcy aresztu.

— Teraz zobaczysz, co to nie mieć męża w domu — oświadczył małżonce nasz bohater, z godnością opuszczając salę w towarzystwie milicjanta. (wit)

PRZEMYSŁ — SZKOŁOM

DO GRONA zakładów, które odstępują szkołom część swoich zapasów opału, doszła SZCZECIŃSKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA. Pożyczyła ona 10 ton węgla Liceum Ogólnokształcącemu im. Marii Curie - Skłodowskiej przy Al. Piastów.

Dziękując spółdzielni, raz jeszcze ponawiamy apel do innych zakładów przemysłowych o odstąpienie szkołom opału.

Czekamy na informacje o naśladowcach Fabryki Sprzętu Elektrotechnicznego, inicjatora tej akcji. (aż)

Nie deptać trawników!

DO tabliczek z napisem „nie deptać trawników" większość mieszkańców Szczecina zdążyła się już na dobre przyzwyczaić i to na ogół z dobrym skutkiem. Szczecińska zieleń to jedna z najpiękniejszych ozdób naszego miasta.

Kiedy jednak przychodzi zima, szczecinianie zapominają zupełnie o skwerach i trawnikach ukrytych pod warstwą śniegu. Każdy chodzi najwygodniejszą i najkrótszą drogą nie zwracając uwagi na skwer i trawnik. Wystarczy spojrzeć na Bramę Portową, plac Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i szereg innych skwerów w centrum miasta, aby przekonać się o „wygodnictwie" przechodniów.

Obecnie, ścieżki wydeptane przez środek trawników nie rażą zbytnio — gdyż są mniej widoczne, gdy jednak zniknie śnieg i przyjdzie wiosna, jakże żałośnie będą wyglądały „łysiny" w pięknych szczecińskich zieleńcach. Warto pomyśleć o tym i zastanowić się — przed wejściem na skrytą pod śniegiem — tak piękną w lecie trawę. (kg)

Sprzątnijmy przed wiosną

Każdy swoje podwórko

ŚNIEG zaczyna już znikać, a spod brudnobiałej powłoki wyłaniają się zimowe brudy. Sądzimy, że już zawczasu można podjąć akcję porządkowania podwórek.

Niech tylko każdy Komitet Blokowy zachęci do podjęcia tej pracy swych współmieszkańców. Przy okazji można także wyrzeć z miotłami i łopatami przed kamienice, by do końca uporządkować zalegający przed nimi śnieg. Naturalnie tylko spontanicznie podjęta akcja może dać rezultaty.

To co napisaliśmy tyczy się także właścicieli domków jednorodzinnych. Umowa z MPO o sprzątanie nie chroni właściciela od mandatu za nieuprzątnięty chodnik, czy brudne podwórze. Według obowiązujących przepisów po zapłaceniu kary może on ewentualnie dochodzić jej zwrotu w MPO, ale porządek obowiązuje.

Należy się spodziewać, że apel o rozpoczęcie porządkowania podwórek zostanie poparty czynem przez wszystkich mieszkańców naszego miasta. Zaś milicję i władze sanitarne zapraszamy na inspekcje. (wit)

ZMW ocenia pracę kulturalną

W UBIEGŁY piątek obradowało Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej, poświęcone ocenie pracy kulturalno-oświatowej wśród młodzieży wiejskiej naszego województwa.

W posiedzeniu Prezydium uczestniczył sekretarz Zarządu Głównego ZMW — Wacław BARSZCZEWSKI.

Sekretarz ZG ZMW spotkał się w czasie swego pobytu w Szczecińskiem z młodzieżą powiatu stargardzkiego — w Małkocinie i Kicku.

Chrońmy dzieci przed Heine-Medina

Nowa seria szczepień

W STYCZNIU br. Miejska Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna przeprowadziła serię szczepień przeciwko chorobie Heine-Medina szczepionką doustną typu wirusa I. Na ponad 10 tys. dzieci podlegających obowiązkowym szczepieniom zaszczepiono 9 601 dzieci, co stanowi ponad 92 procent. Jednakże szczepienia szczepionką jednego typu, nie uodparniają dziecka na wirusy typu II i III. W związku z tym Miejska Stacja San.-Epid. w dniach od 18 do 23 lutego br. przystępuje do kolejnej serii szczepień szczepionką doustną D-3 typu wirusa II.

Przymusowym szczepieniom podlegają dzieci od 6 miesięcy do 14 lat. I tak do punktów szczepień należy przyprowadzić dzieci do lat 7, te, które otrzymały już dwa razy szczepionkę doustną D-1; dzieci powyżej 7 lat, które otrzymały jedno szczepienie doustne i dzieci, które ukończyły 14 lat, a dotychczas były tylko dwukrotnie szczepione doustnie typem wirusa I i III. Te ostatnie poddane zostaną szczepieniom typem wirusa II.

Szczepienia odbędą się w stałych punktach szczepień przy Przychodniach Matki i dziecka, oraz w tych szkołach i przedszkolach, w których ilość dzieci podlegających szczepieniom jest wyższa niż 100. W pierwszym dniu, czyli 18 lutego szczepienia przeprowadzą następujące szkoły: nr nr 1, 4, 5, 18, 19, 20, 31, 34, 36, 41 i 64, oraz w Technikach Gospodarczym i Kolejowym, w Przedszkolach nr 19 i Łączności.

Pozostałe szkoły i przedszkola obowiązane są doprowadzić dzieci do rejonowych punktów szczepień. Miejska Stacja San.-Epid. prosi kierowników szkół o dołożenie starań, aby akcja szczepień przebiegła sprawnie i planowo. (hs)

A JEDNAK BYŁA KUCHENKA!

W ZWIĄZKU z ukazaniem się artykułu pt. „Takich nie sieją" w „Kurierze Szczecińskim" z dnia 8/9.II.63 r. Dyrekcja MHD Art. Przem. Różnymi w Szczecinie wyjaśniła, że nastąpiła omyłka, gdyż komisja, która przeprowadziła kontrolę stanu zużycia energii elektrycznej i opału nie stwierdziła ani jednego grzejnika elektrycznego. Ponieważ w gmachu znajduje się 5 dyrekcji, być może wspomniane 3 grzejniki znajdowały się w innej dyrekcji. Temperatura ciepła nie jest zależna od tut. przedsiębiorstwa, gdyż ogrzewaniem gmachu zajmuje się, jako administrator, dyrekcja MHD Galanterią i Obuwiem.

Dyrekcja prosi uprzejmie o sprostowanie wspomnianej omyłki.

OD REDAKCJI: informacje o wynikach kontroli w zakładach pracy otrzymaliśmy w Wydziale Handlu Prez MRN. Omyłki — dotyczące Dyrekcji Poczt i Telekomunikacji jak i MHD Art. Przem. Różnymi wynikły z nie dość skrupulatnie sporządzonych list zbiorczych, z których przekazywano informacje prasie i radiu.

Niezależnie od tego sprawdzaliśmy protokół pokontrolny z MHD. Jest tam odnotowana czynna jedna kuchenka dwupłytowa. (aż)

Podziękowanie

SPOŁECZNY Komitet Organizacyjny dla dzieci inwalidów wojennych oraz wdów po poległych składa serdeczne podziękowanie Prezydium MRN, Dyrekcjom i Radom Zakładowym wszystkich zakładów pracy oraz Obywatelom miasta Szczecina, którzy swoją pomocą finansową i rzeczową przyczynili się do urządzenia gwiazdki. Zebrane na ten cel fundusze w kwocie 46 384 zł zostały wydatkowane na urządzenie gwiazdki dla dzieci inwalidów wojennych oraz na pomoc odzieżową dla dzieci najbardziej potrzebujących.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium.
TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 402-35; dział łączności z czytelnikami 450-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Wszelkich informacji w sprawie prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty.
Szczecińskie Zakłady Graficzne. W-4

Czy stoi, czy leży – miliard złotych się należy...

W CIĄGU siedemnastu minionych lat nie inwestowano poważniejszych funduszów w szczecińskie placówki kulturalne. Pisaliśmy na ten temat wielokrotnie, zestawiając naszą bierność inwestycyjną w kulturze z takimi ośrodkami jak np. Bydgoszcz czy Koszalin. Z prawdziwą więc radością dowiedzieliśmy się o opracowaniu projektów perspektywicznych planów rozwoju kultury przez odpowiednie Komisje Planowania dla województwa i m. Szczecina. Pomyśleliśmy: nareszcie ruszyły lody! Ale radość — po bliższym zapoznaniu się z planami — zamąciła obywatelska troska: czy aby z jednej ostateczności nie wpadamy w drugą? Czy projektując plan inwestycyjny kultury na 15-lecie od 1965 do 1980 nie zasugerowano się nadzieją na jakiś deszcz złota, który spadnie nam z nieba?

Projekt planu inwestycji kulturalnych dla całego województwa szczecińskiego w latach 1965 do 1980 obejmuje bowiem ponad miliard złotych, w tym 417 milionów dla samego Szczecina. Zajmiemy się tu tylko propozycjami dla Szczecina, ogłoszonymi i dyskutowanymi na ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej.

Do końca 1980 r. mielibyśmy więc mieć w Szczecinie: dwa nowe gmachy dla teatrów dramatycznych (obok istniejących obecnie dwóch scen, a więc ogółem 4 sceny), dwa nowe teatry lalek (obok istniejącego obecnie), nową filharmonię plus salę koncertową, nowy teatr muzyczny, względnie operę (znów nie rezygnując z obecnego pomieszczenia operetki). Na dodatek — gmach dla stałego cyrku, nie mówiąc o 12 nowych zakładowych domach kultury, 11 kinach itp.

Jak to wyliczono? Bardzo prosto: na podstawie ustalonych magicznych „wskaźników" przyjmując, że do r. 1980 liczba ludności w Szczecinie osiągnie 450 000. Dzieląc tę liczbę przez wskaźnik: dla teatrów dramatycznych — 150, dla teatrów muzycznych — 225, lalkowych — 450, dla Filharmonii — 100 — otrzymano ilość „potrzebnych" miejsc, i wszystko zgodziło się co do joty.

Według wskaźników, na podstawie których dokonano obliczenia np. wypada, że obecnie teatry nasze zaspokajają „potrzeby" miasta tylko w 46,2 proc., a Filharmonia — zaledwie w 15 proc. A więc tylko 15 proc. spośród tych wielotysięcznych tłumów, cisnących się na koncerty, może kupić sobie bilet do Filharmonii! Może za 15 lat ludzie zapalają taką żądzą chodzenia do teatru i filharmonii, że wszystkie zaofiarowane im w nowo wybudowanych gmachach miejsca będą zajęte!

Tymczasem jednak wiadomo, że np. teatry i filharmonie w całym kraju walczą o widza, że frekwencja ma tendencję raczej spadkową. A planując na 15 dalszych lat, trzeba się przecież liczyć z coraz większym nasyceniem społeczeństwa telewizją. Czy to znaczy, że nie trzeba budować teatru, czy nawet dwóch? Oczywiście trzeba, bo obecne gmachy nie są do swoich funkcji dostosowane. Ale chyba nie za kładać potrzeby istnienia w Szczecinie czterech teatrów dramatycznych.

Jest faktem, że nasze wielkie zakłady pracy przez długie lata wymigiwały się z ustawowego obowiązku budowania dla swoich załóg domów kultury. Czas najwyższy by się to zmieniło. Ale czy nie należałoby, planując rozmieszczenie domów kultury, mniej się liczyć ze „wskaźnikami", a więcej z istotnymi potrzebami?

GDYBY powyższe argumenty nie przekonały naszych planistów — sięgnijmy jeszcze do spraw kadrowych. Przecież perypetie naszej operetki świadczą chyba dostatecznie o tym, że byłoby lekkomyślnością powołanie opery bez śpiewaków.

Pogaduszka „czy się stoi, czy się leży — dwa patyki się należy" — nie powinna, w oparciu nawet o „wskaźniki", być hasłem naszej polityki kulturalnej, która czeka nie tylko na nowe gmachy, ale na prawdziwe autentyczne treści.

FELIKS JORDAN

Koreańska nauka

DO czasu wyzwolenia, Korea nie posiadała żadnego instytutu naukowego. Lista specjalistów narodowości koreańskiej zawierała zaledwie 960 nazwisk. Wyzwolenie kraju, powstanie republiki ludowo-demokratycznej, otworzyło szerokie horyzonty przed nauką. Obecnie pracuje w kraju ponad 21 instytutów naukowo-badawczych. Licząca ponad 182 tys. osób kadra specjalistów jest w stanie rozwiązywać samodzielnie większość problemów naukowo-technicznych wynikających z budownictwa socjalistycznego. W okresie 10 lat pracy Akademii Nauk KRL-D czterokrotnie wzrosła ilość katedr i dziewięciokrotnie ilość samodzielnych pracowników nauki.

DOM Z TWORZYW SZTUCZNYCH W MOSKWIE

W MOSKWIE wybudowano pięciopiętrowy budynek mieszkalny z tworzyw sztucznych. Mieszkania z przesuwanymi meblościankami, również z tworzyw sztucznych, pozwalają na dowolne rozplanowanie wnętrz.

(CAF)

PROTEZY na bioprądach

PROTEZA na bioprądach skonstruowana przez specjalistów radzieckich pozwala ludziom, którzy stracili rękę (dłoń) lub nawet obie ręce, wykonywać samodzielnie wiele prac. Taki człowiek może się ubierać się, wyjmować rzeczy z kieszeni, czesać się, palić papierosy, a nawet używać instrumentów.

Jest to zasadniczo nowy typ protezy. „Sztuczna dłoń" wykorzystuje słabe bioprądy mięśni ludzkich. Specjalne urządzenie służy do „wychwytywania" tych prądów, wzmacniania ich i porusza nia za ich pomocą dłoni i palców.

Proteza ta ma poza tym jeszcze inną zaletę — podczas gdy zwykłe protezy wymagają wielkiego wysiłku mięśniowego dla wykonania nawet najprostszych ruchów, w wypadku „sztucznej ręki" napięcie mięśni przedramienia jest tak niewielkie, że praktycznie nie męczy.

Młodzi rzeźbiarze z Jarosławia

W CIĄGU 15 lat istnienia Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu, opuściło jego mury ponad 500 absolwentów. Część z nich studiuje na wyższych uczelniach plastycznych. Inni pracują jako instruktorzy w domach kultury, projektanci w biurach wzornictwa czy nauczyciele rysunku w szkołach średnich.

(CAF-Fot. Kwiatkowski)

KURIER KULTURALNY

NOWE KSIĄŻKI SZCZECINSKICH LITERATÓW

JAK nas informuje przewodniczący szczecińskiego oddziału Zw. Literatów Polskich I. G. KAMIŃSKI — w tych dniach wyszła z druku (choć nie ma jej jeszcze w księgarniach szczecińskich) powieść dla młodzieży Ryszarda LISKOWACKIEGO pt. „ZWIĄZEK SPRAWIEDLIWYCH". Jest to już siódma pozycja tego autora; ósma pt. „DZIEŃ SIÓDMY I ZNÓW PIERWSZY" ukaże się w najbliższych miesiącach wraz z dwoma innymi nagrodzonymi w ostatnim konkursie literackim: Zbigniewa KIWKI „W CIENIU KWITNĄCYCH CHRYZANTEM" i Jerzego PACHLOWSKIEGO „DELFINY PŁYNĄ POD WIATR".

W rb. ukaże się poza tym w druku nowa powieść współczesna I. G. KAMIŃSKIEGO „Białe wrony". Tematyka tej powieści związana jest ze środowiskiem szczecińskim, rzecz dzieje się w r. 1957. W r. 1964 ukaże się trzeci tom trylogii historycznej „Pomerania" tegoż autora, która ukaże się równocześnie w całości w przekładzie niemieckim (wyd. Hinstorff — Verlag w Rostocku). I. G. Kamiński pracuje poza tym nad nową powieścią o tematyce szczecińskiej. Rzecz obejmować ma okres od 1945—1956.

W r. 1964 Wyd. Poznańskie wydać ma pięć dalszych pozycji z ostatniego konkursu literackiego, mianowicie powieści: Edwarda BALCERZANA („Pobyt") i Adolfa Momota („Są wśród nas") oraz trzy wyróżnione utwory: Gracjana JORDANA, Czesława SCHABOWSKIEGO i Zbigniewa KIWKI.

KLUB LITERACKI

WZMOŻONĄ aktywność przejawia również istniejący przy ZLP Klub Literacki. Członek tego klubu Stanisław BEŃSKI złożył w MON tom opowiadań, a Bronisław SŁOMKA złożył w Wydawnictwie Poznańskim powieść. Klub liczy 26 członków, siedmiu z nich ma już gotowe do wydania tomiki poezji. Ewa BIAŁOUS i Aleksander WOJCIECHOWSKI interesują się twórczością dramatyczną. Nasz Teatr Propozycji wystawić ma w najbliższym czasie przedstawienie, złożone z czterech jednoaktówek tych autorów. W ub. poniedziałek w turnieju poetyckim zorganizowanym przez ZMS w Cafe Clubie, zwycięstwo i nagrodę („Złote pióro") przyznano młodemu poecie Stanisławowi WILIŃSKIEMU.

Słowem: szczecińskie środowisko literackie rozrasta się i zasilane jest przez nowe młode pióra.

ODROCZONA SESJA KLUBU KRYTYKÓW

W ZWIĄZKU z zamknięciem — z powodu mrozu — przedstawień w teatrach szczecińskich, planowana na luty sesja wyjazdowa Klubu Krytyków Teatralnych została odroczona i odbędzie się w Szczecinie prawdopodobnie w dniach 4 i 5 kwietnia br.

NIE „WESELE", A „PSIE CZASY"

PODALIŚMY niedawno wiadomość o zawartej pomiędzy Teatrami Dramatycznymi w Szczecinie a Teatrem Polskim w Poznaniu umowie w sprawie wymiany przedstawień. Jak nas informuje dyrekcja Teatrów Szczecińskich, w ramach tej wymiany wystawiona będzie w Poznaniu sztuka „PSIE CZASY, SIERZANCIE", a nie — jak podawaliśmy — „WESELE".

Przy okazji warto odnotować, że bawiący niedawno w Szczecinie Min. Kultury Tadeusz Galiński po obejrzeniu „Wesela" w naszym teatrze określił to przedstawienie jako świetne.

MILION ZŁ NA STUDIO TELEWIZYJNE

PREZYDIUM WRN w Szczecinie przyznało jednorazową dotację — w wysokości jednego miliona zł — na kapitalny remont i przystosowanie do potrzeb studia telewizji gmachu przy Al. Armii Czerwonej (gdzie mieści się obecnie dyr. Szczecińskiej Rozgłośni Polskiego Radia).

(J)

Rolf Pester

SMOKING

A NIESZCZĘŚCIU winna była moja próżność. Bo gdybym kupił normalny garnitur — wszystko byłoby w porządku. Ale ja — nie. Diabeł musiał mi podszepnąć pomysł sprawienia sobie smokinga.

Dziś pytam sam siebie: — Do czego taki człowiek jak ja potrzebuje smokinga?... Przecież nie mam żadnych towarzyskich zobowiązań, przy których obowiązuje tego rodzaju strój, a rzadkie wizyty w teatrze?... Wtedy wystarczy przecież wizytowy garnitur.

Moja przyjaciółka była oczywiście zachwycona. Kobiety zawsze mają słabość do ekstrawagancji w ubiorze. A że była zachwycona — tak długo mnie namawiała, aż włożyłem ten fatalny strój.

— Wspaniale wyglądasz — stwierdziła. — Prawie jak Gregory Peck.

Oczywiście byłem innego zdania. Szczerze mówiąc, czułem się śmieszny. Nie rzekłem jednak ni słowa.

NA obiad poszliśmy do restauracji. Specjalnej. Czyli kategorii „S", w której ceny dostosowane są właśnie do smokingów. Zajęliśmy stolik, przyjaciółka skinęła na kelnera, nim jednak zamówiliśmy wybrane dania — kelner, unosząc w górę brwi, szepnął mi do ucha:

— Trochę lekkomyślności, mój drogi...

— Proszę? — spytałem zaskoczony.

— Mówię, że jesteś lekkomyślny. Gdy to zobaczy kierownik — będzie piekło. W takich wypadkach lepiej z nim nie żartować.

— Proszę? — spytałem po raz wtóry.

Nie otrzymałem odpowiedzi. Kelner wzruszył jedynie ramionami i oddalił się. Po chwili przed naszym stolikiem zjawił się dystyngowany pan. Zmierzył mnie od stóp do głowy i spytał ostrym głosem:

— Co to ma znaczyć?...

BYŁEM tak oszołomiony, że nie mogłem wymówić słowa.

— Pytam, co to ma znaczyć — perorował ów pan. — Cóż to za pomysły siadać z gośćmi do stołu?... Opuścił was rozum?...

Powoli odzyskiwałem zdolność mówienia.

— O to samo chciałem pana spytać. Jak mam rozumieć te dziwne zwyczaje witania gości? A poza tym — może mi pan wyjaśni, czego pan sobie ode mnie życzy?

— Przecież pan jest kelnerem — ciągnął coraz bardziej zirytowany jegomość.

— Co?... Kelnerem?... Jestem gościem.

Dystyngowany pan raz jeszcze zlustrował mnie od stóp do głowy.

— W takim razie przepraszam. Sądziłem, że pan jest naszym nowym pracownikiem, który dziś po raz pierwszy miał się zameldować w pracy. Przepraszam...

— I co ty na to wszystko — zwróciłem się do ubawionej całym zajściem przyjaciółki.

— Ja?... Nic. Ale czy nie zauważyłeś, że w smokingu niczym nie różnisz się od usługujących tu kelnerów?...

— Kelnerów?... Rzeczywiście... Tylko, że o ile pamiętam, przed godziną przypominałem ci Gregory Pecka... A poza tym — straciłem apetyt. Wychodzimy. Mam dość tego lokalu.

PÓŁ godziny później siedzieliśmy w małej, podrzędnej knajpce. Tu był tylko jeden kelner. W białym kitlu. Nie zachodziła więc obawa, że znów zostanę potraktowany jako nowy pracownik. Niestety. Nie upłynęło kilka minut, a do naszego stolika dosiadła się jakaś starsza pani. Zaczęła mnie tytułować per „jego wielebność" i „panie pastorze", z całych zaś jej mętnych wywodów zrozumiałem tylko jedno: czy z uwagi na jej głęboką wiarę i bogobojność nie jestem w stanie udzielić jej z parafialnej kasy skromnej zapomogi.

Piętnaście minut musiałem zużyć, by wytłumaczyć szanownej staruszce, że nie jestem pastorem. Nie bardzo chciała w to uwierzyć. A moja przyjaciółka w tym czasie skręcała się ze śmiechu.

— Śmiej się — wybuchnąłem. — Najpierw kelner, teraz pastor, a to przecież ty mnie namówiłaś, bym włożył ten przeklęty smoking.

Szybko zjedliśmy zamówiony obiad, w czasie którego zainteresowanie, jakie wzbudzał w tym podrzędnym lokalu mój smoking, doprowadzało mnie do szału.

— A teraz co robimy — spytała przyjaciółka.

— Teraz idziemy do ciebie — odparłem zdecydowanie. Nie mam zamiaru czynić z siebie dłużej cyrku.

Tu należy wyjaśnić, że od czasu do czasu bywałem w domu przyjaciółki, nie wiążąc z tym żadnych poważnych zamiarów. Ot, piliśmy herbatę, z ojczulkiem przyjaciółki grywaliśmy w szachy...

— Cieszę się, że pana znów widzę — powitał mnie w progu gospodarz domu. — Zagramy zaraz partyjkę, prawda?...

LEDWIE jednak zdjąłem płaszcz, uśmiechnięta twarz tatusia przybrała poważny wyraz. Spojrzał na mój smoking, potem na córkę, potem znów na mój smoking... W końcu chwycił mnie w ramiona i zamruczał wzruszony:

— Pozwól, że ucałuję cię, mój synu. Dawno już czekałem na tę chwilę...

Zacząłem pojmować. Wyswobodziłem się z uścisku i podniosłem ręce w obronnym ruchu:

— Ja...

— Ach, zostaw — przerwał mi tatuś przyjaciółki. — Możesz sobie zaoszczędzić oficjalnych oświadczyn. Z własnego doświadczenia wiem, jak trudno młodym ludziom przychodzi prosić o rękę wybranki. Bierz ją i mam nadzieję, że się na tobie nie zawiedziemy.

BEZ sił upadłem na fotel. Następnych godzin nie pamiętam. Wiem tylko, że gdy późnym wieczorem, z głową ciężką od wypitego alkoholu, całowałem się na pożegnanie z przyszłym teściem, ten rzekł:

— A wiesz, gdybyś nie włożył smokinga, nigdy bym się nie domyślił, że masz zamiar oświadczyć się...

— Ja też nie — zdołałem odpowiedzieć.

Tłum.: St. J.